KABARET

KALENDARZ

HUMORYSTYCZNY i ILLUSTROWANY

NA ROK

1920

ROCZNIK VIII.

WE LWOWIE
NAKŁADEM REDAKCYI „KABARETU“, UL. ŚW. TERESY L. 2



Naczelne Władze państwowe w Polsce.

Józef Piłsudski
Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Wojsk Polskich.

Ignacy Józef Paderewski
Prezydent ministrów oraz minister spraw zagranicznych.

Minister skarbu: dr. **Leon Biliński** (ul. Nowy Swiat l. 69).

Minister spraw wewnętrznych: **Stanisław Wojciechowski** (Nowy Świat l. 67).

Minister wojny: Generał por. **Józef Leśniewski** (Zamek).

Minister aprowizacyi: **Oskar Sobiński** (ul. Wielka 46).

Minister komunikacyi: **Julian Eberhardt** (Nowy Swiat l. 14).

Minister oświecenia publicznego i Wyznań religijnych: dr. **Jan Łukasiewicz** (Bagatela l. 12).

Minister pracy i opieki społecznej: Vacat (ul. Rysia l. 1).

Minister handlu i przemysłu: **I. Szczeniowski** (ul. Zgody l. 10).

Minister robót publicznych: **Tadeusz Jasionowski** (ul. Kredytowa l. 9).

Minister zdrowia publicznego: dr. **Tomasz Janiszewski** (Gmach Kadetów).

Minister kultury i sztuki: **Zenon Przesmycki** (Aleje Ujazdowe l. 37).

Minister rolnictwa: **Zygmunt Chmielowski** (ul. Nowy Swiat l. 69).

Minister poczt i telegrafów: **Hubert Linde** (pl. Warecki).

Minister sprawiedliwości: **Bronisław Sobolewski** (ul. Krasińskich l. 5).

Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Prezydyum Sejmu:

Marszałek: Wojciech Trąmpczyński.

Wice-Marszałkowie: Jakób Bojko, Stanisław Osiecki, Józef Ostachowski, Jędrzej Moraczewski, Andrzej Maj.

Sekretarze: Jan Bryl, Jan Dębski, Antoni Harasz, Józef Putek, Kazimierz Pużak, Stefan Sołtyk, Wincenty Szymczak, Ludwik Waszkiewicz.

Posłowie:

Abrahamowicz Dawid
ks. Adamski Stanisław
dr. Adam Ernest
Anusz Antoni
Acichowski Michał
Arciszewski Tomasz

Babicz Jan
Bagiński Kazimierz
dr. Balicka Gabryela
Baranowski Wincenty
dr. Bardel Franciszek
Barlicki Norbert
Baworowski Jerzy
Bednarczyk Józef
ks. Bieńkowski Edmund
Bigoński Edmund
Biliński Józef
ks. Bliziński Wacław
Błyskosz Józefat
Bobek Paweł
dr. Bobrowski Emil
Bochenek Józef
Bochenek Szczepan
Bojanowski Michał
Bojko Jakób
Boruń Władysław
ks. Brandys Paweł
Bresiński Stanisław
Brodziak Jan
Brun Stanisław
Bryl Jan
Brzosko Władysław
Buczny Franciszek
Bujak Antoni
Burakowski Piotr
dr. Buzek Józef

Cegiełka Wacław
Chaniewski Stanisław
dr. Chłapowski Antoni
ks. dr. Chrzanowski Wład.
Chudryś Jan
Chudy Antoni
Cianciara Jan
Ciekot Szczepan
Cieśla Adam
Czapiński Kazimierz

Czetwertyński Seweryn
dr. Ćwikowski Stanisław

ks. Dachowski Filip
Daszyński Ignacy
Dąbal Tomasz
Dąbek Paweł
Dąbrowski Jan
Dąbski Jan
dr. Dembiński Bronisław
Dębski Jan
Dębski Władysław
dr. Diamand Herman
Dmowski Roman
Dobrowolski Kazimierz Władysław
Dreszer Zygmunt
dr. Dubanowicz Edward
ks. Dunajski Piotr
Durczak Jan
Duro Jan
Dyło Tomasz
dr. Dymowski Tadeusz
Dymowski Tadeusz
ks. Dziennicki Stanisław
Dzikowski Błażej
Dziubińska Jadwiga

Erdman Alfons

dr. Falkowski Stefan
Farbstein Szyja
Fedorowicz Jan Kanty
Festerkiewicz Franciszek
dr. Fichna Bolesław
Fijałkowski Aleksander
Fidzka Wojciech
Frąckowiak Jan

Gajewski Michał
Galik Edmund
Galiński Wincenty
Gall Rudolf
Gałka Antoni
Gdyk Ludwik
Gęborek Władysław
dr. Głąbiński Stanisław
Godek Jan
Góralski Ignący

Górny Franciszek
Górski Waleryan
dr. Grabski Stanisław
Grabski Władysław
Grabski Władysław
Gradowski Józef
Grünbaum Izaak
Grzesiński Antoni
Grzędzielski Władysław
Gumowski Stanisław

dr. Halban Alfred
Halpern Moszek Ela
ks. dr. Hałko Stanisław
Harasz Antoni
Hartglass Maks. Apolinary
Hausner Artur Walenty
Herz Władysław
Hirszhorn Samuel
Hryckiewicz Nikodem

Idziak Wojciech
Imiłkowski Ignacy

Jabłonowski Władysław
Jabłoński Wincenty
Jachowicz Józef
Jakubowski Jan
Jakubowski Tomasz
Janeczek Michał
Jęczmyk Franciszek
Jóźwik Józef
Junga Karol
Jurkiewicz Michał

Kaczmarek Stefan
ks. Kaczyński Zygmunt
dr. Kamieniecki Witold
Kamiński Ignacy
Kantor Jerzy
Karkowski Tomasz
Karlikowski Walenty
Kasiński Jan
Kędzior Andrzej
Kielak Stanisław
dr. Kiernik Władysław
Klemensiewicz Zygmunt
Kłeski Jan

ks. Kłos Józef
Koczur Feliks
dr. Koliszer Henryk
Korfanty Wojciech
Kosmowska Irena
Kotas Józef
ks. dr. Kotula Kazimierz
Kotnis Józef
Kowalczuk Józef
Kowalewski Konstanty
Kozłowski Jan
Koźlicki Bolesław
Krajna Kazimierz
Kramarczuk Adam
Krawiec Kazimierz
Krempa Franciszek
Krężel Adam
Krężel Ignacy
Kruczyński Michał
Krysztoforski Michał
Krzywkowski Błażej
Kułakowski Maciej
Kurach Walery
Kurczak Teofil
ks. Kurzawski Józef
Kuśmierek Andrzej
dr. Kunicki Ryszard
Kwasek Józef
Kwiatkowski Władysław
Kwiecień Franciszek

Lasota Piotr
Lewandowski Zenon
Lewy Stanisław
dr. Lieberman Herman
dr. Loewenstein Natan
ks. dr. Londzin Józef
ks. dr. Lubelski Józef
ks. Ludwiczak Antoni
ks. dr. Lutosławski Kazim.

Łabęda Julian
Łakota Jan
Łańcucki Stanisław
Łaskuda Michał
dr. Łaszewski Stefan
Łoś Hieronim

ks. Maciejewicz Stanisław
Madej Jakób
Maj Andrzej
Majcher Piotr
Majewski Stanisław Jan
Makuch Julian
dr. Malewski Bronisław
Malinowski Maryan
ks. Maliński Kazimierz
Małupa Jan
Matyszko Adolf
Marchut Wojciech
Margol Jan
Marek Michał
dr. Marek Zygmunt
Marwey Zygmunt
Marylski Antoni
Maślanka Franciszek
dr. Matakiewicz Antoni
Matusz Józef
Mazur Franciszek
Mąkolski Julian
dr. Meissner Czesław
ks. Mąkowski Władysław
Michalak Stanisław
Michalak Walenty
Mieczkowski Adam
Miedziński Stanisław
Mierzejewski Karol
Misiołek Leon
Mizera Antoni
Moczydłowska Marya
Moraczewska Zofia
Moraczewski Jędrzej
Mrożewski Leonard
Mròz Wincenty
Mystkowski Kazimierz

Nader Mikołaj
Napiórkowski Aleksander
Naumberg Dawid
Nawrocki Jan
Niedziałkowski Mieczysław
Niewinowski Władysław
ks. dr. Nowakowski Marc.
Nowicki Stanisław

ks. Okoń Eugeniusz
Opala Władysław
Orzechowski Jòzef
Osiecki Stanisław
Ostachowski Józef
Ostrowski Michał
Osuchowski Bronisław

Paczóski Edward
Paderewski Ignacy
Palonka Piotr
Pączek Antoni Władysław
dr. Perl Feliks
Perlmutter Abram Hersz
Pękala Stanisław
Piechota Szczepan
Piekarski Antoni
Pieniążek Jan
Pietrzyk Józef
Piotrowski Adam
Piotrowski Antoni
Piotrowski Józef
Pluta Andrzej
Płocha Stanisław
Poklewski Koziełł Witold
Pomarański Stanisław
Poniatowski Juliusz
Postolski Ignacy
ks. Pośpiech Paweł
Potoczek Jan
Potoczek Narcyz
Pragacz Feliks
Przewrocki Marcin
Przybycień Franciszek
Puławski Tadeusz
Putek Józef
Putra Aleksander
Pużak Kazimierz

dr. Radziszewski Henryk
Rajca Szymon
Rajski Józef
Ramotowski Antoni
Rataj Maciej
Rauch Edmund
Rączkowski Józef
Reger Tadeusz
Rejdych Franciszek
Roj Wojciech
Rolla Ludwik
Dr. Rosenblatt Jerzy
de Rosset Aleksander
dr. Rottermund Stefan
Równicki Walenty
Ruduicki Jan
Rudnik Michał
Rudziński Eustachy
Rymer Józef
dr. Rząd Antoni

Sawicki Szczepan.
dr. Schipper Ignacy
Seib Tadeusz Jòzef
Serwatowski Władysław
Seyda Władysław
dr. Seyda Maryan
dr. Seyda Zygmunt
ks. Sędzimir Zygmunt
Sikora Wojciech
dr. Skarbek Aleksander
Skrzypek Henryk
Skulski Leopold
Skup Władysław
Smoła Jan
Smulikowski Julian
Sobek Jan
ks. Sobolewski Kazimierz
Sokolnicka Zofia
Sołtyk Stefan
Sosiński Wojciech
Spickerman Józef
Staniszkis Witold
Stapiński Jan
ks. Starkiewicz Szczęsny
dr. Starowiejski Stanisław
Staszyński Stanisław
dr. Steinhaus Ignacy
Stern Bernard
dr. Stesłowicz Władysław
Stępień Kazimierz
Stolarski Błażej
Strzębalski Władysław
ks. Stychel Antoni
ks. Styczyński Tadeusz

Sudoł Jan
dr. Suligowski Adolf
ks. Suliński Stanisław
Swatowski Antoni
ks. Sykulski Kazimierz
Szafranek Jan
Szczerkowski Antoni
ks. Szczęsnowicz Stanisł.
Szewczyk Adam
Szmigiel Antoni
Szperna Stanisław
Szybiłło Teodor
Szymański Franciszek
Szymański Stanisław
Szymborski Julian
Szymczak Wincenty
Szyszkowski Jan
Śliwiński Hipolit
Śniegula Andrzej
Średniawski Andrzej
Śrótka Roman
Świda Adolf
Świerad Tomasz
Świnarski Alojzy

Tabaczyński Tadeusz
Tabor Jan
dr. Tarnawski Leonard
Tatarczak Stefan
ks. arcyb. Teodorowicz Józef
Thomas Aleksander
Thomas Ignacy
dr. Thon Ozyasz Abraham
Toczek Walenty
Tomaszewski Wacław
Tomczak Mieczysław
Trąmpczyński Wojciech
dr. Trzciński Jnliusz
Tuchołka Wacław
Tutaj Dominik
Tylman Franciszek

Ulewicz Wojciech

Walczuk Józef
Waleron Andrzej
Walisiak Józef
Wasilewski Romuald
Waszkiewicz Ludwik
dr. Weinzieher Salamon
Wichliński Michał
Wierzbicki Andrzej
Winiarczyk Feliks
Witos Wincenty
Włodek Stanisław
Wojda Teofil
Wojdaliński Ryszard
Wojtan Mikołaj
Wojtaszek Kazimierz
Wojtulanis Wacław
Wolff Ludwik
Woźnicki Jan
Wójcik Franciszek
Wróbel Tomasz
ks. Wróblewski Bolesław
Wròblewski Julian
Wysocki Kazimierz

Zagórski Józef
Zajda Wojciech
Zaleski Antoni
Załęski Ignacy
dr. Załuski Jan
Zamorski Jan
Zamięcki Bronisław
Zmitrowicz Jòzef
Zyskowski Jan

Żebrowski Aleksander
Żero Kazimierz
Żuławski Zygmunt

Zestawienie Posłów do Sejmu wedle przynależności partyjnej:

Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy	70
Narodowe Zjednoczenie Ludowe	65
Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“ *)	58
Klub Posłów P. S. L. (Piast)	50
Związek Polskich Posłów Socyalistycznych	35
Klub Narodowy chrześcijańsko-robotniczy	29
Klub Pracy konstytucyjnej	18
Narodowy Związek Robotniczy	14
Bezpartyjni	14
Klub mieszczański	12
Zjednoczenie Posłów narodowości żydowskiej	11
Polskie Stronnictwo Ludowe (lewica)	12
Niemcy	2
Klub p. Małakiewicza	5
Razem	395

*) Kluby „Wyzwolenia“ (58), „Piastowcy“ (50) i Stapińczycy (12) połączyły się — jak wiadomo — i tworzą Polskie Stronnictwo Ludowe (120 członków), czyli największy obecnie Związek sejmowy.

Władze we Lwowie.

Generalna delegatura dla Małopolski.

przy ul. Czarnieckiego (byłe Namiestnictwo) godziny urzędowe ½ 9 do 3 popołudniu.

Generalny delegat rządowy, dr. Kazimierz **Gałecki**.

Sekretarz osobisty, Seweryn **Krechowiecki**.

Zastępca delegata, wiceprezydent. Stanisław **Grodzicki**.

Biuro prezydyalne: Kierownik rad. Karol **Olpiński**.

Zastępca, starosta dr. Stefan **Gwojdziński**.

Referent prasowy: rad. dr. Władysław **Orobkiewicz**.

Audyencye dla stron u Gener. del. codziennie w godzinach urzędowych.

Biuro prezydyalne urzęduje w sprawach: nadzór urzędowania władz politycznych i policyjnych, sprawy personalne urzędników politycznych i policyjnych i weterynaryjnych, obsadzanie wyższych godności duchownych i inne.

I. A. Departament. Sprawy personalne i administracyjne, rad. dr. Bronisław **Kwiatkowski**.

I. B. dep. Sprawy personalne i policyjne, rad. dr. Hugo **Schwarz**.

II. A. i B. dep. Sprawy policyjne i różne, rad. Wojciech **Wene**.

III. dep. Sprawy gminne, rad. Włodzimierz **Bentkowski**.

IV. dep. Sprawy przynależności państwowej i gminnej rad. Józef **Dniestrzański**.

V. A. Sprawy wojskowe, rad. Eugeniusz **Swoboda**.

V. B. i C. dep. Sprawy wojskowe, radca Eugeniusz **Friedberg-Salomon**.

VI. dep. Sprawy rachunkowe. dyr. Józef **Bielesz**, zastępca str. rad. Władysław **Nowicki**.

VII. Okręgowy urząd zdrowia, dyrektor dr. Szczepan **Mikołajski**, zastępca inspektor sanitarny dr. Leon **Fuchs**.

VIII. dep. Sprawy wodno-prawne, rad. Jan **Turek**.

IX. A. dep. Sprawy kolejowe, rad. Tadeusz **Bobrzyński**.

XI. A. Sprawy duchowne, rad. Jan **Matkowski**, zastępuje star. Zygmunt **Krasiński**.

XI. B. dep. Sprawy duchowne, rad. Konstanty **Des Loges**.

XII. dep. Sprawy wyznaniowe i zmiana nazwiska, rad. Tadeusz bar. **Loebl**.

XIII. A. i B. dep. Sprawy fundacyjne, rad. Mieczysław **Węclewski**.

XV. dep. Sprawy przemysłowe, rad. Karol **Lidl**.

XVI. dep. Sprawy administracyjno-łasowe, star. Władysław **Grodzicki**.

XVII. A. dep. Sprawy techniczno-lasowe, komisarz N. **Swirski**.

XVII. B. dep. Sprawy weterynaryjne, rad. Franciszek **Pańcki**.

XVIII. dep. Świadczenia wojenne, radca Zdzisław **Wawrausz**.

XIX. dep. Obrót produktami niejadalnemi, węgiel, ropa i t. p., star. Stanisław **Tyszkowski**.

Oddziały techniczne.

Sekcya techniczna obejmuje obecnie i oddziały tech. Wydziału krajowego.

Szef sekcyi inżynier Rainer **Sopuch**.

I. dep. prezydyalny, starszy radca bud. inżynier dr. Otto **Nadolski**.

I. Oddział aprobacyjny wodny, szef dyr. inż. Aleksander **Wierzbicki**. Tu należą 1 a, regulacya rzek spławnych, star. rad. bud. inż. Włodzimierz **Obertyński**. 1 b, regulacya rzek nieżeglownych star. rad. b. inż. Adam **Mozdyniewicz**. 1 c, roboty melioracyjne, star. radca b. inż. Maryan **Röhrich**. 1 d, zabudowania potoków górskich, radca leśnictwa inż. Romuald **Dziewolski**.

II. Odział drogowy, szef rad. inż. Fryderyk **Blum**. 2 a b i c, drogi państwowe, krajowe i strategiczne. Kierownicy, dyr. inż. Kazimierz **Engel**, star. r. b. inż. Konstanty **Biernacki** i Stanisław **Szulc**. 2 d, budowa nowych dróg i mostów, str. r. b. inż. Józef **Habliczek**. 2 e, ogólnodrogowy, star. radca b. inż. Kazimierz **Rogoziński**.

III. Oddział architektury, szef str. r. b. inż. Teofil **Dujanowicz**. Sprawy budowy i utrzymania budynków państwowych, z podziałem zależnym od resortów ministeryalnych, 3 a, b, c, i d. Kierownicy st. r. b. inż. Alfred **Broniewski**, Adam **Topolnicki**, Kazimierz **Rawski** i Paweł **Krzyworączka**. 3 e, budowa obozów barakowych, st. r. b. inż. **Nadolski**.

Departament przemysłowo-maszynowy, str. rad. inż. Stanisław **Zdobnicki**.

Biuro konstrukcyi mostowych i regulacyi mostów, str. r. b. inż. Michał **Strużecki**.

Rada szkolna krajowa.

Przy ul. Karmelickiej, obok gmachu gen. delegatury, godz. urzędowe od 9 do 2 w południe.

Delegat ministerstwa, jako prezydent: Stanisław **Sobiński**. Zastęp. rad. Bronisław **Czerny**, sekretarz Edmund **Reiss**, przyjęcia stron w godzinach urzędowych.

I. Biuro, sprawy personalne nauczycielstwa ludowego, kier. Julian Napadiewicz.
II. Biuro, sprawy budowy szkól ludowych, rad. Józef Niesiołowski.
III. Biuro, sprawy seminaryów nauczycielskich, kier. Bronisław Czerny.
IV. Biuro, sprawy szkół średnich, kraj. inspektor Stanisław Gayczak.
V. Biuro, sprawy szkół przemysłowych, i handlowych rad. Antoni Stefanowicz.
VI. Biuro, nadzór szkół, rad. Józef Niesiołowski.

Dyrekcya skarbu.

(pl. św. Ducha).

Prezydyum: prezes Edward Bugno, przyjmuje w środę i sobotę od 11 do 2 w południe.
Zastępca prezesa: starszy radca, dr. Jan Skwarzyński
Biuro prezydyalne: kier. dr. Tadeusz Polak, przyjmuje codziennie od 11 do 1 z wyjątkiem świąt.
Prezydyum załatwia: Sprawy organizacyjne i osobowe wszystkich urzędników, nadzorowanie, sprawy ekonomiczne, zarząd kredytami władz skarbowych i różne.
I. Departament, kier. str. rad. Józef Nawrocki, II. dep. kier. str. rad. Kazimierz Jarosiewicz, III. dep. kier. str. radca Roman Czauderna, IV. dep. kier. star. rad. Leopold Łysakowski, V. dep. kier. str. rad. Józef Staruszkiewicz, VI. dep. kier. str. rad. Franciszek Radzikowski, VII. dep. kier. str. rad. dr. Włodzimierz Kraus, VIII. dep. kier. star. rad. Józef Sommer, IX. dep. star. rad. Eugeniusz Flunt, X. dep. kier. rad. Leon Gyurkovich, XI. dep. kier. star. radca Antoni Sołtysik, XII. dep. kier. star. rad. Józef Grabski, XIII. dep. kier. str. rad. dr. Tadeusz Heppe, XIV i XVI dep. kier. str. rad. Władysław Kamienobrodzki, XVII do XXI dep. kier. str. rad. Antoni Prochaska, XXII. dep. kier. str. rad. Franciszek Pamuła, XXIII. dep. kier. str. rad. Juliusz Drak, XXIV. dep. kier. str. sekretarz Czesław Popiel, XXV. dep. kier. str. sekr. Roman Krotochwila.
Biuro wynagrodzeń za konie, kier. radca dr. Jakób Bohin.
Dyrektor rachunkowy, urząd przy ul. Rutowskiego l. 17, kier. Józef Blicharski. Kierownicy, oficyał kanc. Edwin Herforth i adjunkt kanc. Karol Eberhart.
Dyrektor urzędów pomocniczych, kier. Wiktor Feit.
Protokół podawczy i ekspedyt (ul. Rutowskiego 13.)
Departamenty liczby IV, VI, VII do XI i XXIV mieszczą się przy ul. Rutowskiego l. 17, dep. XXII przy ul. Rutowskiegoo l. 16. Inne dep. mieszczą się w gmachu głównym przy pl. św. Ducha.

Prokuratorya skarbu.

(ul. Ormiańskiej l. 13).

Prezes: dr. Karol Maryan Engel.
Zastępca prezesa dr. Wiktor Hamerski. Obaj przyjmują codziennie z wyjątkiem świąt od 11 do 1 w południe.
Ekspozytura w Krakowie. Kier. dr. Juwenal Rozwadowski.

Poczta.

Prezydent: Bieniawski Tomasz. (Przyjmuje strony we wtorki, czwartki i soboty od 11. godz. przed poł. do 2 popoł.)
Wiceprezydent: Schneider Franciszek.
Kancelarya prezydyalna: Reprezentacya i ogólne kierownictwo: Czaykowski Aleksander, sekretarz pocztowy.
Wydział 1: Sprawy dyscyplinarne: Naczelnik: Łaski Kazimierz, Radca.
Wydział 2: Sprawy osobowe urzędników i sług pragmatycznych: Nacz. Heilman Henryk, starszy radca pocztowy.
Wydział 3: Sprawy osobowe urzędników przy urzędach klasowych: Naczelnik Neuster Ignacy, starszy radca pocztowy.
Wydział 4: Sprawy osobowe sług wiejskich, pośrednictwa poczt. tudzież sprawy kaucyjne: Nacz. Haber Abraham, radca pocztowy.
Wydział 5: Sprawy kursowe i tworzenia poczt: Nacz. Tournelle Wincenty, radca.
Wydział 6: Zarząd lokalnościami pocztowemi i sprawy budżetowe: Nacz. Köhler Karol, starszy radca pocztowy.
Wydział 7: Zaopatrywanie urzędów w urządzenia kancelaryjne i t. d.: Naczelnik Patelski Franciszek, starszy radca pocztowy.
Wydział 8: Administracya poczty listowej: Nacz. Löbl Mieczysław, radca pocztowy.
Wydział 9: Administracya poczty wartotościowej i pakietowej: a) Nacz. Mokrzycki Kazimierz, starszy radca pocztowy; b) Nacz. Krygicz Konstanty, radca pocztowy.
Wydział 10: Sprawy przekazowe i pocztowej kasy Oszczędności, sprawy kasowe, buchalteryjne, i zaległości płatnicze: Naczelnik Ostachowicz Karol, radca poczty.
Wydział 11: Administracya telegrafu i telefonu: Nacz. Koch Maksymilian, starszy Radca pocztowy.
Wydział 12: Sprawy techniczne telegrafu i telefonu: Nacz. inż. Schornstein Szymon, starszy radca budownictwa.
Wydział 13: Izba obrachunkowa: Nacz. Andraszek Jan, dyrektor.
Urząd pomocniczy dyrekcyi poczt i tele-

grafów: Nacz. **Wodziński** Tadeusz, starszy kontrolor pocztowy.

Urzędy pocztowe i telegraficzne.

Nr. 1. Pl. Cłowy l. 1. dyrektor **Zawojski** Michał.
Nr. 2. Na głównym dworcu: dyrektor **Jankiewicz** Wilhelm.
Nr. 3. ul. Blacharska: Starszy zarządca poczt. Posada nieobsadzona. (urząd czasowo zwinięty.)
Nr. 4. Namiestnictwo: Starszy oficyał pocztowy **Bałaban** Stanisław.
Nr. 5. ul. Friedrichów l. 5: starszy zarządca poczt. **Wieczorek** Wiktor.
Nr. 6. ul. Rutowskiego. Starszy zarządca poczt. **Krogulski** Józef.
Nr. 7. ul. Szopena l. 7. Starszy zarządca poczt. **Bogusz** Włodzimierz.
Nr. 8. ul. Wałowa. Dyrektor **Kramarzewski** Kazimierz.
Nr. 9. ul. Objazdowa: pocztmistrz **Geschwind** Hene.
Nr. 10. Łyczakowska: pocztmistrz **Szkoda** Franciszek.
Nr. 11. Stryjska: pocztmistrzyni **Ostaszewska** Marya.
Nr. 12. Gmach sejmowy. (nie funkcyonuje.)
Nr. 13. Głęboka l 3. Starszy pocztmistrz **Orlecki** Eugeniusz.
Nr. 14. Jałowiec: pocztmistrz **Kłoda** Jan.
Nr. 15. Bogdanówka: pocztm. **Dąbczewski** Adryan.
Nr. 16. ul. Bema l. 18: pocztmistrzyni **Nawratilówna** Marya.
Nr. 17. Gosiewskiego l. 16: pocztmistrzyni **Zaniewska** Marya.
Nr. 19. Dworzec Podzamcze: Star. pocztmistrz **Wasiewicz** Tadeusz.

Oddział telegrafu i telefonu, dla miasta, mieści się przy ul. Słowackiego (główny gmach pocztowy) wejście od ul. Kopernika.

Kolej.

Prezes dyrekcyi: Karol **Barwicz**.
Wice-prezes administracyjny dr. August **Pawluszkiewicz**.
I. wydział Sprawy personalne i humanitarne, kier. st. rad. Karol **Fijałkowski**.
II. wydz. Sprawy pomocnicze i ogólnej administacyi, kierownik st. rad. dr. Stefan **Mossor**.
III. wydz. Budowy i utrzymanie kolei, kier. st. rad. Andrzej **Nosowicz**.
IV. wydz. Dla trakcyi, warstaty i parowozy, kier. st. rad. Ludwik **Mayer**.
V. wydz. Służba ruchu, kier. st. rad. Tadeusz. **Mydlarski**.
VI. wydz. Sprawy handlowe, kier. st. inspektor Hugo **Pollak**.
VII. wydz. Kontrola dochodów, kier. st. insp. Edward **Hausner**.
VIII. wydz. Rachunkowy, kier. insp. Władysław **Surmiński**.

Główny dworzec:

Naczelnik urzędu ruchu Marcin **Klus**, zastępca nacz. st. rewident Aleksander **Huss**, sprawy handlowe, insp. Antoni **Stawarski**.

Podzamcze dworzec:

Naczelnik insp. Józef **Blaschke**.

Sądy.

Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie, ul. Batorego l. 1, godziny urzędowe od 9 do 3 pop.
Prezes: Adolf **Czerwiński**, przyjmuje od $^1/_2$ 1 do 2 w poł.
Wice-Prezes: dr. Wiktoryn **Mańkowski**.
Sąd okręgowy dla spraw cywilnych, przy ul. Rutowskiego l. 13, prezes: Włodzimierz **Łuczkiewicz**. Wice-Prezes: Włodzimierz **Małaczyński**.
Sąd okręgowy dla spraw karnych, przy ul. Batorego l. 3, prezes: Jan Bronisław **Hawel**.
Sądy powiatowe: sekcya I. dla spraw cywilnych, przy ul. Sądowej, dla miasta Lwowa. Naczelnik dr. Jan **Rutkowski**,
Sekcya II, dla okolic miasta (cywilny). przy ul. Kaźmierzowskiej, nacz. Feliks **Orzelski**.
Sekcya III, karny, za przekroczenia, przy ul. Kaźmierzowskiej, nacz. Jan **Chlamtacz**.
Sąd przemysłowy, przy ul. Batorego l. 28. nacz. Alfred **Milski**.

Dyrekcya policyi.

Przy ul. Mickiewicza l. 12. Urzędowanie od $^1/_2$ 9 do 2 w poł. dla spraw pilnych stałe dyżury popołudniowe.
Dyrektor pol. dr. Józef **Reinländer**, przyjmuje strony od 11 do 1 w poł.
Zastępca dyrektora, str. rad. pol. Gabryel **Kreiner**.
I. Departament. Sprawy meldunkowe i paszportowe obcokrajowców, wydawanie dokumentów legitymacyjnych, tożsamości osoby, sprawy służbowe i t. d. Kier. rad. N. **Urbanowicz**.
II. dep. Sprawy prasowe i stowarzyszeń. Kier. st. komisarz Józef **Kuczek**.
III. dep. Sprawy szynkarskie i porządku publicznego. Kier. rad. pol. Władysław **Gutkler**.
IV. dep. Sprawy karne i bezpieczeństwa publicznego. Kier. rad. pol. Michał **Su-**

chański, zastępca str. komisarz. Bronisław **Łukomski**.

. dep. Sprawy korespondencyjne i wywiadowcze. Kier. radca Władysław **Gu-ckler**.

Biuro dla uchodźców i przepustkowe, przy ul. św. Anny l. 7. Kier. str. kom. Adam **Smółka**.

Inspekcya policyjna.

Przy ul. Jachowicza l. 3. Sprawy bieżące, dzień i noc służba permanencyjna.

Komisaryaty dzielnicowe
(policyjne.)

I. Komisaryat, ul. Grodecka l. 10, na rogatce. Kier. koncepista policyi Adolf **Kozakiewicz**.

II. Kom. „Zamarstynowskie“ ul. Balonowa l. 6. Kier. oficyał Franciszek **Batorski**.

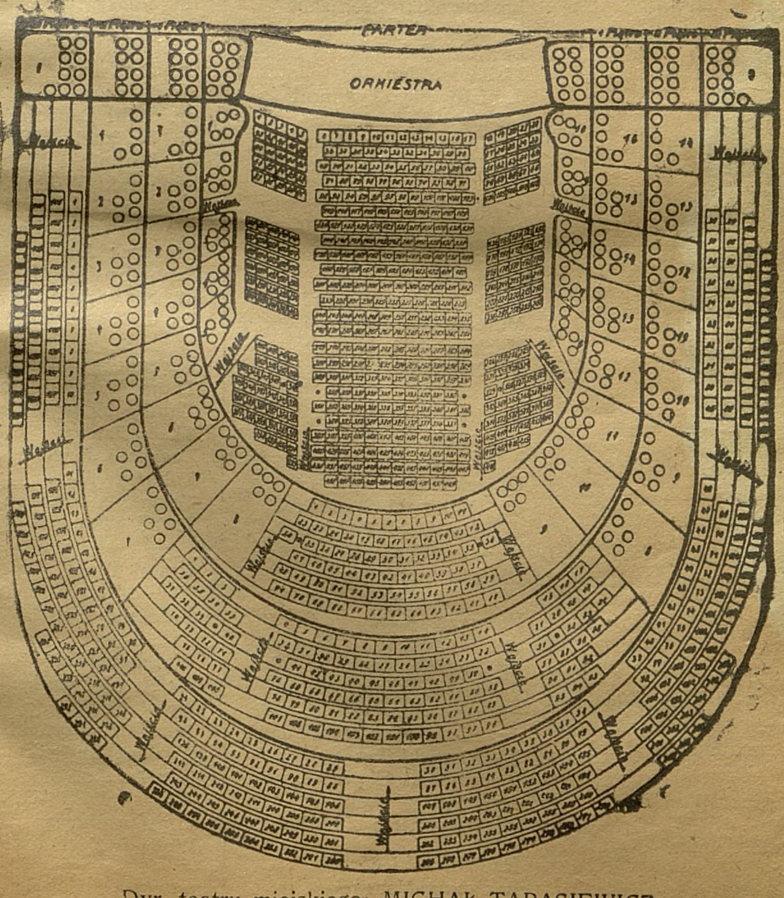
III. Kom. „Łyczakowskie“, ul. Jana Dobrzańskiego l. 1. Kier. por. N. **Kawecki**.

IV. Kom. „Żółkiewskie“, ul. Żółkiewska l. 153. Kier. koncep. pol. Adam **Nowodworski**.

Strażnice policyjne.

1. Ul. Teatyńska l. 19, vacat.
2. Ul. Kordeckiego l. 12 b, Ajent pol. Jan **Dam**.
3. Ul. św. Zofii l. 14, ajent pol. Jan **Skoczylas**.
4. Ul. Sadownicka l. 7. vacat.

Rozkład miejsc w Teatrze miejskim we Lwowie.



Dyr. teatru miejskiego: MICHAŁ TARASIEWICZ.

Rada miejska Król. stoł. m. Lwowa.

Prezydent miasta: Józef Neumann.

Wice-Prezydenci: Dr. Marceli Chlamtacz, Julian Obirek, Dr. Filip Schleicher, Dr. Leonard Stahl.

Radni:

Abrysowski Julian
dr. Adam Ernest
Aleksandrowiczówna Aniela
Andrzejowski Maryan
Antoniuk Aleksander
dr. Askenase Tobiasz

dr. Baczewski Henryk
Bader Józef
Barański Józef
Bartlowa Marya
Bendl Maryan
Bernacki Bronisław
Bieniecki Aleksander
Biernacki Konstanty
Bogdanowicz Kazimierz
dr. Buber Rafał
Brodacki Władysław

Chajes Wiktor
dr. Chlamtacz Marceli
Chrystowski Michał
Ciechulski Władysław
Cirin Władysław

Demeter Michał
dr. Diamand Herman
dr. Diamand Jakób
Dolanowicz Stefan
Domiczek Karol
Drewniak Antoni
Drexlerówna Luna
dr. Dwernicki Tadeusz
dr. Dylewski Jan
dr. Dziwiński Placyd

Engel Kazimierz

dr. Fedak Stefan
Feldstein Herman
Fiedler Tadeusz
Florsch Jan

Gajczak Tadeusz
dr. Głąbiński Stanisław
Gromnicki Izydor
dr. Guttmann Samuel

Hankiewicz Mikołaj
Hausner Artur
Hauswald Edwin
Hingler Emil
Höflinger Tadeusz
Horwath Dyonizy

dr. Jahl Władysław
Jakóbczyński Wiktor
Jaskólski Józef

Kaczanowski Kazimierz
Kapuściński Piotr
Kauczyński Adam
Kotowicz Józef
Krauzowa-Kelles Marya
Kroch Jakób
Kurkowski Stanisław
Kuryłowicz Adam
Kwiatkowski Romuald

Lang Leopold
Laskownicki Bronisław
Lewicki Aleksander
Lewicki Bolesław
Lisiewicz Jan
dr. Lisiewicz Zygmunt
Lityński Michał
dr. Loewenherz Henryk
dr. Loewenstein Natan

Madura Antoni
Majerski Stanisław
Majewski Daniel
Makowicz Michał
Maksymowicz Kazimierz
Marecki Stanisław
Markowicz Antoni
dr. Mikołajski Szczepan

Nahirny Bazyli
Neumann Józef

Obirek Julian
dr. Obmiński Stanisław
dr. Obmiński Tadeusz
Ohly Ferdynand
Olański Stanisław

Pammer Gustaw
dr. Papeé Jan
dr. Parnas Józef
dr. Pazdro Zbigniew
Philipp Edmund
dr. Piepes-Poratyński Jan
dr. Pieracki Jan
Pierożyński Eugeniusz
dr. Pisek Wilhelm
dr. Próchnicki Zdzisław

Radoszewski Józef
Rapaport Maurycy
Ratajska Marya
Rawski Wincenty
Reiss Jakób
dr. Rodakiewicz August
dr. Rucker Jan
Rndnicka Marya
dr. Russmann Jerzy
Rybicki Tadeusz

Salamander Dawid
dr. Sawczyński Henryk
Schaff Marceli
Schirmer Józef
dr. Schleicher Filip
Schneider Adam
Śliwiński Hipolit
dr. Słuszkiewicz Zdzisław
Smulikowski Julian
dr. Sokal Rubin
Soudhoff Jan
Soupper Antoni
dr. Stahl Leopold
dr. Stesłowicz Władysław
dr. Stupnicki Roman
Syniewski Wiktor
Szafrański Ludwik
Szczurkiewicz Leon
Szczyrek Jan
Szpondrowski Maksymilian
dr. Szpor Łucyan
ks. dr. Szydelski Stefan

Terenkoczy Władysław
Thom Maksymilian
Thullie Maksymilian
Tkacz Jan
Toczyski Józef
Tokarski Józef
Tomaszek Jan
Toruń Wojciech

Ursini Teofil

Vorzimmer Róża

Wczelak Józef
Weich Aleksander
Weinberg Ignacy
dr. Wereszczyński Antoni
Winiarz Ludwik
Wixel Jakób
Włodzimirski Walery
Wojtów Maryan
Wolisch Zygmuut

Zawojski Michał
Zgórski Józef

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Biuro prezydyalne:

Prezydent: **Józef Neumann**, przyjmuje codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli od 11 do 1 w południe.

Urzęduje w sprawach: naczelne kierownictwo wszystkich oddziałów, reprezentacya, miejska administracya, miejski zakład aprowizacyjny, rzeźnia miejska, biuro pośrednictwa sprzedaży bydła, biuro targowe, kasa oszczędności i miejski zakład zastawniczy, miejski dworzec budowlany, oraz sprawy I, II, VII, XV, XVII i XII b departamentów.

Wice-Prezydent: dr. **Marceli Chlamtacz**. Urzęduje w sprawach: IV, VIII, XVI i XVIII departamentu, oraz w sprawach Rady szkolnej okręgowej miejskiej, teatru i muzeum przemysłowego.

Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 1 w południe.

Wice-Prezydent: **Julian Obirek**. Urzęduje w sprawach: X, XI, XII i XII a departamentu, oraz w sprawach ubezpieczenia socyalnego, biura kuchni wojennej, zakładu odzieży, miejskiego zakładu sierót, zakładu nieuleczalnych im. Bilińskich, ochrony dziecka, czyszczenia miasta i biura pośrednictwa pracy.

Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 1 w poł.

Wice-Prezydent: dr. **Filip Schleicher**. Urzęduje w sprawach: V, VI, IX i XIV departamentu, oraz w sprawach opału, laboratoryum miejskiego, zakładu desynfekcyjnego, komisyi zdrowotnej, weterynaryjnej, stacyi szupasowej i aresztów miejskich.

Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 1 w połud.

Wice-Prezydent: dr. **Leonard Stahl**, Urzęduje w sprawach: III i XIII departamentu, oraz w sprawach zakładów przemysłowych miejskich, plantacyi i straży pożarnej.

Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 1 w południe.

Szefowie Departamentów.

Departament I. Sprawy gminne i finanse, kier. st. rad. magistratu Józef **Kwiatkowski**.

Departament II. Sprawy niestałych dochodów i przemysłowo szynkarskie, kier. st. rad. magistratu Mieczysław **Majewski**.

Departament III. Sprawy budowniczo-policyjne, sekr. N. **Sternal**.

Departament IV. Sprawy wojskowe i urząd kwaterunkowy, kier. rad. magistratu Maryan **Gryziecki**.

Departament V. Sprawy przemysłu i handlu, kier. rad. magistratu Liberat **Zajączkowski**

Departament VI. Sprawy szpitalne kier. st. rad. magistratu Władysław **Hofmokl**.

Departament VII. Sprawy podatków, należytości i opłat gminnych, kier. st. rad. magistratu Ferdynand **Śledziński**.

Departament VIII. Sprawy szkolne i wyznaniowe, kier. st. rad. magistratu Józef **Zawistowski**.

Departament IX. Sprawy sanitarne, kierownik st. rad. magistratu Wiktor **Świsterski**.

Departament X. Sprawy taks wojskowych, rezerwistów i zasiłków wojskowych. kierownik radca magistratu Stanisław **Hierzyk**.

Departament XI. Sprawy dobroczynności, kier. radca magistratu Teofil **Kotowski**.

Departament XII. Sprawy ubezpieczenia socyalnego, kier. st. rad. magistratu Aleksander **Ostrowski**.

Departament XIII. Sprawy techniczne, kier. st. rad. bud. inżynier. Michał **Łuczewski**.

Departament XIV. Fizykat miejski, kier. dr. Wiktor **Łegeżyński**.

Departament XV. Biuro statystyczne, referent Tadeusz **Dyszkiewicz**.

Departament XVI. Archiwum miejskie, kier. dr. Aleksander **Czołowski**.

Departament XVII. Miejski urząd gospodarczy, kier. rad. magistratu Władysław **Borecki**.

Departament XVII a, Sprawy kuchni wojennej i zakład odzieży, kier. rad. magistratu dr. Stanisław **Platowski**.

Departament XVII b. Biuro rozdawnictwa kart spożywczych, kier. rad. magistratu Fryderyk **Malzacher**.

Departament XVIII. Sztuki piękne, kier. art. malarz Marceli **Harasimowicz**.

Miejski zakład aprowizacyjny, ul. Bema l. 21, kier. radca Józef **Stobiecki**.

Miejskie Zakłady Elektryczne, kier. inż. Józef **Tomicki**. Dyrekcya przy ul. Wuleckiej.

Miejski zakład gazowy, ul. Gazowa, kier. inż. Adam **Teodorowicz**.

Miejski zakład wodociągowy, ul. Zielona l. 62, kier. inż. Stanisław **Aleksandrowicz**.

Rzeźnia miejska, na Gabryelówce, kier. dyr. Adam **Krzyształowicz**.

Biuro pośrednictwa sprzedaży bydła, w rzeźni miejskiej na Gabryelówce, kier. Ludwik **Janowski**.

Miejski Zakład opału.
(ul. Wałowa).

Kierownik radca Stanisław Kraus.

Komisaryaty dzielnic miasta.

I. dzielnicy: przy ul. św. Zofii l. 7, kier. Bronisław Breiter.

II. dzielnicy: przy ul. Krasickich l. 12, kier. Eugeniusz Gołąb.

III. dzielnicy: przy ul. Zamarstynowskiej l. 30, kier. Józef Morawetz.

IV. dzielnicy: przy ul. Łyczakowskiej l. 101, kier. Juliusz Matuszek.

V. dzielnicy: przy ul. Wałowej l. 29, kier. Józef Miniewski.

VI. dzielnicy: przy ul. Nowy Świat 22, kier. Piotr Borecki.

Lokale komisaryatów oznaczane są czerwonemi latarniami.

Miejski urząd zdrowia (Fizykat).

1) Naczelny lekarz miejski: dr. Wiktor Legeżyński, ul. Michała l. 8.

2) dr. Waleryan Serbeński, pl. Dąbrowskiego l. 4.

3) dr. Albert Damm, pl. Smolki l. 5.

Miejskie okręgi sanitarne.

I a Zielone—Zofiówka: vacat. Zast. dr. Teofil Stachiewicz. ul. Pańska l. 17.

I b. Chorążczyzna—Wulka: vacat. Zast. dr. Ignacy Rozner, pl. Dąbrowskiego l. 4.

II. Grodeckie—Janowskie: dr. Eugeniusz Doliński, ul. Grodecka l. 16.

III a. Żółkiewskie: dr. Tadeusz Litwinowicz, ul. Żółkiewska l. 64.

IIIb. Kleparowska, Źródlana i Pełtewna: vacat. Zast. dr. Fryderyk Landau, ul. Hetmańska l. 24.

IV. Łyczaków: dr. Kazimierz Jaszczurowski, ul. Łyczakowska l. 101.

V. Śródmieście: dr. Bolesław Kielanowski, ul. Rutowskiego l. 23.

VI. Nowy Świat: dr. Kazimierz Wernicki, ul Kopernika 42 b.

Okulista miejski: vacat. Zast. dr. Karol Bałaban, ul. Halicka 21.

Szpitale, kliniki, sanatorya itp.

Krajowy szpital powszechny
ul. Głowińskiego l. 7.

Dyrektor szpitala: vacat.

Zastępca dyrektora: Prymaryusz dr. Jan Lenartowicz.

1. Oddział chorób wewnętrznych, (męski). Prymaryusz dr. prof. Józef Wiczkowski.
2. Oddz. chorób wewnętrznych, (żeński. Prym. dr. Witold Ziembicki.
3. Oddz. Choroby nerwowe-umysłowe) Kier. dr. Kazimierz Orzechowski
4. Oddz. Chirurgiczny. Kier. dr. prof. Hilary Schramm.
5. Oddz. Skórny i weneryczny, męski. Kier. dr. Michał Świątkiewicz.
6. Oddz. Skórny i weneryczny, żeński Kier. Jan Lenartowicz.
7. Oddz. Oczny. Kier. dr. prof. Emanuel Machek.
8. Oddz. Położniczy przy ul. Pijarów l. 4. Kier. dr. Adam Sołowij.
9. Oddz. Uszny, nosa i gardła. Kier. dr. Zygmunt Spalke.
10. Pracownia röntgenowska. Kier. Tytus Vrabetz.
11. Pracownia Chemiczna. Kierow. Teofil Hołobut.

Szpital dziecinny św. Zofii, dla chorób wewnętrznych przy ul. Głowińskiego. Kier.-prymaryusz dr. Robert Luest.

Kliniki.

Klinika chorób wewnętrznych, ul. Pijarów l. 4. kier. dr. prof. Roman Renck.

Klinika chirurg. Kier. dr. Ludwik Rydygier

Klinika położnicza. Zastępca Kier. dr prof. N. Bielecki.

Klinika dermatologiczna skórna. Kier. dr. prof. N. Łukasiewicz.

Klinika, oddział oczny. Kier. dr. prof. Emanuel Machek.

Klinika, dla chorób uszu, nosa i gardła, przy ul. Hausnera l. 9. Kier. N. Jucasz.

Klinika dziecięca, przy ul. Głowińskiego. Kier. dr. prof. Franciszek Groer.

Pracownie chem. mikroskopowe.

Dr. Haisig Karol, Ochronek 3.

Dr. Hołobut Teofil, szpital powszechny.

Dr. Horowitz, Pasaż Hausmanna.

Dr. Korman Jakób, Grodzickich 1.

Dr. Panek Kazimierz, Prof., Senatorska 5.

Dr. Silberstein Emil, Sykstuska 34.

Dr. phil Sklepiński A. M. apteka obwodowa, Grodzickich 2.

Mgr. Włodzimirski Walery, Jagiellońska 18.

Zakłady roentgenowskie.

Dr. Meisels Juliusz, Trzeciego Maja 12.

Dr. Penzias Maurycy, Sykstuska 9.

Dr. Sabat Bronisław, Grodzickich 4.

Zakłady hydropatyczne.

Dr. Bierer Rubin, Rzeźnicka 5.

Zakład św. Anny, Akademicka 10.

Dr. Majewski Adam, Dwernickiego 3.

Zakład wodoleczniczy „Kiselka“, Kąpielna 6, tel. 932. Dr. Woytkowski Jan.

Lecznice.

Lecznica Powszechna (bezpłatna), ulica Lindego 5.

Lecznica Narodna (bezpłatna), ul. P. Skargi 4

Sanatorya.

Sanatoryum dla chorób psycho-nerwowych ul. Dwernickiego 52. Dr. Świątkowski Jan.

Sanatoryum chorób wewnętrznych i nerwowych „Kisielka", Kąpielna 6.

Ogólne przepisy stemplowe.

Skala I. Według tej skali stemplować należy: *a*) weksle wystawione płatne w ciągu 6 miesięcy i weksle wystawione za granicą płatne w ciągu 12 miesięcy oraz prolongaty takich weksli, o ile przedłużenie terminu nie przewyższa sześciu, względnie 12 miesięcy; *b*) indosy (żyra) na wekslach podlegających stemplowi według skali II.; *c*) te kupieckie przekazy z terminem wyżej dni ośmiu i obligi kupieckie, które na równi z wekslami są uważane; *d*) obligi na zaliczki publicznych instytucyj kredytowych, udzielane na papiery wartościowe, państwowe i inne na czas 3 miesięcy.

Uwaga. Kupieckie przekazy z terminem niżej dni 8-miu ulegają stałej opłacie w wysokości 10 h. jeżeli termin taki wyrażony jest w treści przekazu. Weksle za granicą wystawione i za granicą płatne ulegają opłacie stemplowej wtedy, jeżeli puszczone zostaną w obieg w kraju. Od takich weksli i od prolongat, zamieszczonych na wekslu w czasie, w którym obiegałe kraj, należy uiścić należytość w wysokości 4 h. za każdy 200 kor. sumy wekslowej, przyczem każdą cyfrę niżej 200 kor. za pełne 200 kor. uważać należy. Gdyby następnie weksel taki uczyniono płatnym w kraju, albo uczyniono z niego w kraju sądowy użytek, należy przy zmianie płatności weksla lub przed wniesieniem do sądu opłaconą należytość uzupełnić według skali 1. lub II. Wszelkie inne weksle zagraniczne stają się przez wniesienie ich do kraju obowiązanemi do opłaty stemplowej. Należytość powinna być przed puszczeniem w obieg lub przed wniesieniem do sądu takich weksli, a w każdym razie przed upływem 14 dni od wniesienia ich do kraju uiszczoną. Należytość stemplową od weksli uiszcza się albo przez zakupienie odpowiednich urzędowych blankietów wekslowych, albo przez przylepienie na wekslu odpowiednich stempli, które w urzędzie podatkowym stemplem urzędowym przed napisaniem odnośnego owekslo świadczeniawego przestemplowane być powinne.

Skala II. Według tej skali ulegają opłacie: *a)* dokumenty prawne, które nie podlegają ani skali I. lub III., ani stałej opłacie 1 koronie; *b)* weksle wystawione płatne po 6 miesiącach od daty i weksle zagranicą wystawione płatne po 12 miesiącach; *c)* poświadczenia odbioru (pour acquit) na wekslach ulegających tej skali. Jeżeli weksel stemplowany według skali I. po upływie 6 względnie 12 miesięcy ma być żyrowanym, należy oprócz należytości za żyro według skali I, uzupełnić należytość od weksłu samego do skali II. Indosy należy datować, gdyż w razie zaskarżenia weksla po upływie 6 względnie 12 miesięcy, władze skarbowe zawsze uważają, że indos zamieszczonym został po upływie właściwego czasu. Stempli od samych weksli przepisywać nie wolno. Stemple na indosach i prolongatach można przepisywać.

Uwaga. Stałej opłacie stemplowej 1 kor. ulegają oprócz dokumentów w ustawie wyraźnie wymienionych także następujące: *a)* zezwolenia za wykreślenie hipoteczne kontraktów dzierżawnych, jeżeli kontrakt wygasł przez upływ czasu; *b)* dokumenty o zmianach stopy procentowej od pożyczek; *c)* bezpłatne ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego; *d)* oświadczenie, że zeznający zadawala się zastawem (hipoteką) mniejszej wartości niż pierwotna dla niezmienionego prawa, lub że odpowiedzialność ma być wykreśloną z jednego z ciał równocześnie obciążonych i zezwolenia na przeniesienie odpowiedzialności z obciążonego przedmiotu na inny do tej samej osoby należące; *e)* deklaracye ekstabulacyjne o pretensye, które zgasły na drodze konsolidacyi.

Skala III. Według tej skali ulegają opłacie: *a)* kontrakty kupna i sprzedaży oraz kontrakty o dostawy ruchomości; *b)* opłatne cesye o inne przedmioty jak wierzytelności; *c)* kontrakty o najem usług; *d)* kupna nadziei; *e)* obligi wymienione w poz. tar. 36 2 a.; *f)* kontrakty spółek akcyjnych wymienione w poz. tar. 55. B 2 a i b.; *g)* zrzeczenia się praw uważanych za ruchomości (z wyjątkiem wierzytelności).

Wyciąg z obowiązującej taryfy należytości stemplowych.

Adopcya, kontrakty 2 kor. od każdego

arkusza. Awizacye sądowe, gdy termin wypowiedzenia wynosi najwięcej 1 miesiąc — 30 h. od każdego arkusza, przy dłuższych terminach wypowiedzenia 1 kor. od każdego arkusza. Fantowania protokoły — jeśli egzekwowana pretensya nie przenosi 100 kor. — 30 h. od każdego arkusza; jeśli wynosi więcej: 1 K do 1000 K; 2 K do 8000 K; 2 K 50 h do 10.000 K od każdego arkusza.

Hipoteczne podania — gdy wartość prawa nie przenosi 100 K — 1 K od każdego arkusza; gdy przenosi: do 200 K — 2 K; do 500 K — 3 K; do 1000 K — 4 K; nad 1000 K — 5 K od I. arkusza, dalsze arkusze po 1 K.

Katastralne wyciągi 2 K od każdego arkusza.

Kodycyle — 3 K od I. arkusza; 2 K od każdego dalszego.

Legalizacye podpisów przez władze państwowe i sądy 2 K za pierwszy, a 1 K za każdy następny podpis; przez potaryuszy 1 K za I., a 50 h za każdy następny podpis; na dokumentach hipotecznych bez względu na ilość podpisów — downesą 1 K, notaryalne 50 h.

Listy rozwodowe izraelickie 2 K od każdego arkusza.

Metryki urodzin, zaślubin i śmierci 2 K od każdego arkusza.

Oferty — 2 K od każdego arkusza.

Podanie do władz adminisiracyjnych 2 K od każdego arkusza; do sądów-sporne, gdy przedmiot sporu nie przenosi 100 K — 30 h od każdego arkusza; gdy przenosi: do 100 K — 1 K; do 500 K — 2 K; do 1000 K — 2 K 50 h; nad 10.000 K — 3 K od każdego arkusza; gdy chodzi o skargi nad 100 K — podwójnie: niesporne; 1 K od każdego arkusza; o koncesyę przemysłową lub zgłoszenie wolnego albo rękodzielniczego przemysłu w miastach: o ludności nad 50 000 dusz — 8 K; o ludności od 10 000 do 50.000 dusz — 6 K; o ludności od 5000 do 10 000 dusz — 4 K; w innych miejscowościach 3 K od I. arkusza, dalsze arkusze po 2 K.

Protokoły sądowe, jak podania sądowe; administracyjne po 2 K od każdego arkusza.

Prośby do władz i urzędów na obszarze b. zaboru rosyjskiego — 7 K od k. a.

Świadectwa wystawione przez władze i urzędy państwowe — 3 K od I. arkusza, a po 2 K od każdego dalszego; przez inne władze i prywatne osoby wystawione — po 2 K od każdego arkusza.

Wyciągi ksiąg gruntowych — po 3 K od każdego arkusza.

Wyroki sądowe do 50 K — 1 K; nad 50 K do 100 K — 2 K; nad 100 K do 400 K — 5 K; nad 400 K do 1000 K — 10 K; nad 1000 K do 2000 K — 20 K; nad 2000 K wymiar przez władzę sądową.

Załączniki podań sądowych do 100 K — 20 h; nad 100 K — 50 h; załączniki podań administracyjnych — 50 h.

Skala stemplowa

SKALA I. na weksle i asygnaty pieniężne				SKALA II. na kwity i dokumenta				SKALA III. na kontrakty kupna lub zamiany			
powyżej koron	do koron	Należ. K.	Należ. h.	powyżej koron	do koron	Należ. K.	Należ. h.	powyżej koron	do koron	Należ. K.	Należ. h.
—	100	—	10	—	40	—	20	—	20	—	20
100	150	—	20	40	80	—	40	20	40	—	40
150	300	—	40	80	120	—	60	40	60	—	60
300	600	—	80	120	200	1	—	60	100	1	—
600	900	1	20	200	400	2	—	100	200	2	—
900	1200	1	60	400	600	3	—	200	300	3	—
1200	1500	2	—	600	800	4	—	300	400	4	—
1500	1800	2	40	800	1600	8	—	400	800	8	—
1800	2400	3	20	1600	2400	12	—	800	1200	12	—
2400	3000	4	—	2400	3200	16	—	1200	1600	16	—
3000	4500	6	—	3200	4000	20	—	1600	2000	20	—
4500	6000	8	—	4000	4800	24	—	2000	2400	24	—
za każde 3000 K dalsze o 4 K więcej, przytem resztę nie przenoszącą 3000 kor. jako pełną przyjąć należy.				za każde 1.600 K dalsze o 8 K więcej, przyczem resztę nieprzenoszącą 1.600 kor. jako pełną przyjąć należy.				za każde 800 K dalsze o 8 K więcej, przyczem resztę nie przenoszącą 800 kor. jako pełną przyjąć należy.			

Stemple na rachunki: do 20 kor. 2 hal., od 20 do 100 kor. 10 hal., od 100 do 1000 kor. 20 hal., nad 1000 kor. 50 hal. od każdego arkusza.

Taryfa pocztowa i telegraficzna

(obowiązująca od dnia 29 grudnia 1918 r. w miejsce prowizorycznej taryfy, wydanej rozporządzeniem z dnia 6 grudnia 1918 r).

A) Taryfa pocztowa.

1) Listy zwykłe:

do wagi 20 gramów	—·25
za każde dalsze 20 gramów, lub część tychże	—·15

Najwyższa waga listów zwykłych prywatnych wynosi 250 gr., listów urzędowych 1 kg. Listy prywatne winny być opłacone przy nadawaniu. W razie nieopłacenia, względnie niedostatecznego opłacenia, oblicza się całą należytość, względnie brakującą należytość podwójnie.

2) Pocztówki:

a) pojedyncza	—·15
b) z odpowiedzią	—·30

W razie nieopłacenia, lub niedostatecznego opłacenia należytości, cała, lub brakująca — podwójnie, jak przy listach.

3) Druki:

do wagi 50 gramów	—·10
za każde dalsze 50 gr., lub część tychże	—·05

4) Gazety:

od każdego egzemplarza	—·03

5) Papiery handlowe oraz próbki towarowe:

do wagi 250 gr.	—·25
„ „ 500 „	—·50
„ „ 750 „	—·75
„ „ 1000 „	1·—

Najwyższa waga 1 kg. Druki, gazety, papiery handlowe i próbki towarowe muszą być opłacone też przy nadawaniu.

Polecenie każdej z powyższych przesyłek listowych kosztuje	—·25
Należytość reklamacyjna	—·50

Pojedyńczą należytość reklamacyjną pobiera się również w tym wypadku, jeśli reklamacya dotyczy dwóch lub więcej przesyłek tego samego rodzaju, nadanych tego samego dnia, w tym samym urzędzie pocztowym, przez jednego i tego samego adresata.

6) Listy wartościowe:

Opłata listów wartościowych składa się:

a) z opłaty od wagi listu według taryfy dla listów zwykłych, tj. do 20 gr.	—·25
za każde dalsze 20 gr. lub część tychże	—·15
b) z opłaty za polecenie	—·25
c) z opłaty od deklarowanej wartości listu, a mianowicie: do 100 mk., względnie 100 kor.	—·25
a za każde dalsze 100 mk. (100 k.), lub część tychże	—·20
Najniższa łączna opłata jednego listu wartościowego wynosi jednak	1·—

Listy wartościowe prywatne dopuszczalne są na razie do wartości 1000 mk. (1000 kor.), natomiast urzędowe listy wartościowe bez ograniczenia wartości.

6) Paczki:

Dopuszczalne są na razie paczki zwykłe, t. j. bez deklarowanej wartości i bez zaliczenia, do wagi 10 kg. Opłata wynosi: do wagi 5 kg	2·—
za każde następny kilogram, lub jego część	1·—
Adres przesyłkowy kosztuje	—·05

8) Przekazy:

Opłata do 10 mk. (10 kor.)	—·40
ponad 10—100 mk. (10—100 kor.)	—·70
za każde dalsze 100 mk. (100 kor.)	—·20

Na jeden przekaz wolno przesłać najwyżej 600 mk. (600 kor.).

Blankiet przekazowy kosztuje	—·05

Listy wartościowe, paczki i przekazy muszą być opakowane tuż przy nadawaniu.

B) Taryfa telegraficzna.

1) Za krajowe depesze zamiejscowe:

za każdy wyraz, liczący nie więcej jak 15 liter	—·20
za jedną depeszę najmniej	2·—

2) Za depesze miejscowe (miejskie):

za każdy wyraz	—·10
najmniej za jedną depeszę	1·—

3) Za depesze do państw ościennych:
za każdy wyraz . . . . —·50
najmniej za jedną depeszę . . 3·—

4) Za odpis depeszy za każde 100 wyrazów, lub rozpoczętą część tychże . . . . . . 1·—

Za dalsze wysłanie depeszy pocztą w markach pocztowych przy nadaniu . . . . —·25

Za skrócony adres telegraficzny rocznie . . . , . 100·—

Pokwitowania za nadane depesze wydaje się tylko na żądanie za opłatą . . . . . . —·25

Za depesze pilne pobiera się potrójną opłatę.

5) Depesze nadawane przez redakcye gazet, względnie przeznaczone dla redakcyi gazet, a zawierające wiadomości, przeznaczone do rozpowszechnienia, dopuszczone są za opłatą połowy należytości, t. j. za słowo o 15 literach . —·10

Depesze te mają pierwszeństwo przed zwykłemi, prywatnemi. Z udogodnienia tego korzystają także agencye telegraficzne, zatwierdzone przez Ministerstwo. Co do dalszych udogodnień dla pracy w posługiwaniu się telegrafem, wyda się w przyszłości dalsze zarządzenia.

C) Taryfa telefoniczną.

a) Sieć lokalna:

Opłata za abonament w obrębie 2 klm. od stacyi centralnej przy ilości abonentów do 100, 100—500 i wyżej 500:

1) Za aparat telefoniczny rocznie do 100 abonentów . . 240·—
100—500 . . . . . . 360·—
ponad 500 . . . . . . 420·—

2) Za aparat dodatkowy . 75·—
120·—
180·—

3) Za każde 200 m., lub część tychże, ponad 2 klm. . . . 12·—
15·—
18·—

4) Za przeniesienie telefonu w tej samej posesyi . . . 24·—
30·—
48·—

5) Za przeniesienie do innej posesyi . . . . . . 48·—
60·—
96·—

6) Za dodatkowy dzwonek . 18·—

b) Sieć międzymiastowa:

1) Za rozmowę 3-minutową:

w promieniu do 25 klm. od stacyi	1·—
„ „ 50 „ „ „	2·—
„ „ 100 „ „ „	3·—
„ „ 150 „ „ „	4·—
„ „ 200 „ „ „	5·—
za każde dalsze 50 klm. po .	1·—

2) Za rozmowy pilne pobiera się potrójną opłatę.

3) Za wezwanie przez posłańca . . . . . . 1·—

Zagraniczna pocztowa taryfa

która obowiązuje od 1 października 1919 zawiera następujące postanowienia:

1) listy wagi 20 gr. . . —·50
za każde dalsze 20 gr. . . . —·30
2) karty pocztowe za każdą pojedynczą kartę . . . . —·25
3) druki za każde 50 gr. . —·10
4) papiery handlowe za każde 50 gr. . . . . . . —·10
najmniej jednakże . . . — 50
5) próbki towarowe za każde 50 gr. . . . . —·10
najmniej jednakże . . . —·20
6) należytość za polecenie (rekomendacyę) . . . . . —·50
7) należyt. za recepisy zwrotne —·50
8) należytość reklamacyjna . —·50

Gazety w ruchu zagranicznym uważa się za druki i należy je opłacać wedle taryfy za druki. Z wyjątkiem listów i kart pocztowych inne zagraniczne posyłki pocztowe, a mianowicie druki, papiery handlowe i próbki towarowe muszą być przynajmniej częściowo opłacane przy nadaniu.

Listy w ruchu zagranicznym dopuszczone są bez ograniczenia wagi, natomiast najwyższa dopuszczalna waga dla próbek towarowych ograniczona jest do 350 gr., a dla druków i papierów handlowych do 2 kg.

Korespondencya zagraniczna podlega cenzurze wojskowej, z tego powodu też należy oddawać listy na pocztę otwarte i na każdej przesyłce uwidocznić ma nadawca swoje nazwisko i bliższy adres.

JANUARIUS JANUAR **STYCZEŃ** TEBET HRUDEN
JANVIER JANUARY MA 31 DNI SZEBAT SICZEŃ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.	gr.-kat.		żydowskie	
1	C.	**Nowy Rok 1920**	19	**Dek. 1919. W.**	10	Post. Oblężenie Jerozol.
2	P.	Imienia Jezus	20	Ihnatyja	11	
3	S.	Genowefy p.	21	Julianny m.	12	Wajchi
4	N.	**DC. Po N. R.**	22	**N. pr. R. Hł. 4**	13	
5	P.	Telesfora m.	23	10. Muczen.	14	
6	W.	**Trzech Króli**	24	Jewhenyi †	15	
7	S.	Walentego b.	25	**Rożd. Chrysta**	16	Tekufe
8	C.	Seweryna op.	26	**Sob. P. Bohor.**	17	
9	P.	Juliana	27	**Stefana m.**	18	
10	S.	Pawła pust.	28	2000 M.	19	Schemoth
11	N.	**DC. I po 3 Król.**	29	**N. po R. Hł. 5**	20	
12	P.	Honoraty p.	30	Anysyi m.	21	
13	W.	Hilarego b.	31	Mełanji	22	
14	S.	Feliksa z Noli	1	**Januar 1920**	23	
15	C.	Maura opata	2	Sylwestra	24	
16	P.	Marcelego I p.	3	Małachyja	25	
17	S.	Antoniego p.	4	Sobor 70 ap.	26	Waera
18	N.	**DC. 2 po 3 Król.**	5	**N. pr. Boh. H.**	27	
19	P.	Henryka	6	**Bohoj. Hosp.**	28	
20	W.	Fabiana i Seb.	7	Sobor św. J.	29	
21	S.	Agnieszki p.	8	Hryhoryja p.	1	Szebat Rosz.
22	C.	Wincentego m.	9	Połyjewkta	2	
23	P.	Zaślub. N. M. P.	10	Hryhoryja	3	
24	S.	Tymoteusza b.	11	Teodozyja	4	Bo
25	N.	**DC. 3 po 3 Król.**	12	**N. 1 po Boh.**	5	
26	P.	Polikarpa	13	Ermyła i St.	6	
27	W.	Jana Złotoust.	14	SS. Oteć w S.	7	
28	S.	Walerego	15	Pawła	8	
29	C.	Franciszka S.	16	Petra W.	9	
30	P.	Martyny p.	17	Antonyja W.	10	
31	S.	Piotra z Noli	18	Aftanazya	11	Beszel. Sab. Sz.

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pełnia dnia 5. o godz. 7 min. 37. wieczór. Mroźno i wietrzno.

Ostatnia kwadra dnia 13. o godz. 10 min. 57 wieczór. Odwilż.

Nów dnia 21. o g. 6 m. 12 rano. Powietrze łagodne.

Pierwsza kwadra dnia 27. o godz. 10 min. 32 wieczór. Mroźno i wietrzno.

W Styczniu przybywa dnia o 1 godz. 6 minut.

Długość dnia wynosi g. 8 m. 10 do 9 godz. 16 m.

Księżyc przybliża się dnia 13. a oddala się od ziemi dnia 25.

NOTATKI:

FEBRUARIUS FEBRUAR FEVRIER FEBRUARY

LUTY

MA 28 DNI.

SZEBAT SZEBAT SICZEN LUTYJ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.	gr.-kat.		żydowskie	
1	N.	**DC, Starozap. Ig.**	19	**N. 2 po B. Hł. 8**	12	
2	P.	**N. M. P. Gromn.**	20	Ewfymia w.	13	
3	W.	Błażeja Bisk.	21	Maksyma	14	
4	S.	Weroniki p.	22	Tymofeja	15	
5	C.	Agaty p.	23	Kłymenta	16	
6	P.	Doroty p.	24	Ksenii prep.	17	
7	S.	Romualda	25	Hryhorya	18	Jthro
8	N.	**DC. Mięsop. Jan**	26	**N. O obłud. s.**	19	
9	P.	Apolonii p.	27	Joana Chr.	20	
10	W.	Scholastyki p.	28	Jefrema	21	
11	S.	Łucyana	29	Ihnatya	22	
12	C.	Eulalii p. m.	30	**Trech Swiat**	23	
13	P.	Katarzyny p.	31	Kyra i Joan.	24	
14	S.	Walentego b.	1	**Fewr.** Tryf.	25	Miszpatim szkal.
15	N.	**DC. Starozap.**	2	**N. Mias. Stryt.**	26	
16	P.	Julianny	3	Sym. i Anny	27	
17	W.	Konstancyi	4	Izydora	28	
18	S.	*Popielec †*	5	Ahafiji m.	29	
19	C.	Konrada pust.	6	Wukoła	30	Rosz chodesz
20	P.	Nicefora	7	Parfenia .	1	Adar. 2-Rosz chod.
21	S.	Eleonory p.	8	Fteodora m.	2	Truma
22	N.	**DC. 1. Post. Wst**	9	**N. Syrop. H. 3.**	3	
23	P.	Romany	10	Charłampija	4	
24	W.	Sergiusza	11	Własija m.	5	
25	S.	Macieja ap.	12	Małetyja	6	
26	C.	Wiktora z Ar.	13	Martyniana	7	Śmierć Mojżesza
27	P.	Aleksandra b.	14	Anksentija	8	
28	S.	Leandra	15	Onysyma ep.	9	Tezawe Sachor
29	N.	**DC. 2 Postu. S.**	16	**N. 1 P. Hł 4.**	10	

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pełnia dnia 6. o godz. 4 min. 6 rano.
Pogodnie i łagod.

Ostatnia kwadra dnia 13 o godz. 10 min. 49 rano.
Deszcz z śniegiem.

Nów dnia 21. o godz. 1 min. 33 rano.
Śnieg z wiatrem.

Pierwsza kwadra dnia 27. o godz. 2 min. 42 wieczór.
Deszcz z śniegiem.

W Lutym przybywa dnia o 1 godzinę i minut 34.

Długość dnia od 9 godz. 20 minut do 10 g. 54 min.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 10., a oddala się dnia 22.

NOTATKI:

MARTIUS	MAERZ	**MARZEC**	ADAR	LUTYJ
MARS	MARCH	MA 31 DNI.	NIZAN	MAREĆ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.		gr.-kat.		żydowskie
1	P.	Albina b.	17	Fteodora m.	11	
2	W.	Symplicyusza	18	Lwa pap. r.	12	
3	S.	Kunegundy p.	19	Archypa	13	Post Estery
4	C.	Kazimierza kr.	20	Łeona	14	Purim
5	P.	Fryderyka op.	21	Tymofteja	15	Szuszan Purim
6	S.	Kolety P.	22	SS. Mucz. w.	16	Thisa
7	N.	**DC. 3 P. Głucha**	23	**N. 2 P. Hł. 5**	17	
8	P.	Jana Bożego	24	Obr. hł. św. J.	18	
9	W.	Franciszki p.	25	Tarasa	19	
10	S.	40 Męczen.	26	Porfirya	20	
11	C.	Konstantyna	27	Prokopya	21	
12	P.	Grzegorza W.	28	Wasyłyja	22	
13	S	Krystyny	29	Kasyana	23	Wajakhel Pk. Par.
14	N.	**DC. 4 P. Środop.**	1	**N. Marta N. 3.**	24	
15	P.	Longina męcz.	2	Fteodota	25	
16	W.	Lubina m.	3	Jewtropija	26	
17	S.	Gertrudy w.	4	Herasyma	27	
18	C.	Edwarda II kr.	5	Konona m.	28	
19	P.	Józefa Oblub.	6	S. 42 mucz.	29	
20	S.	Joachima	7	Wasyłya m.	1	Nisan Rosz chodesz Wajkra Hachodesz
21	N.	**DC. 5 P. Czarna**	8	**N. 4 Post. Hł. 7**	2	
22	P.	Oktawiana m.	9	SS. 40 Mucz.	3	
23	W.	Wiktora M.	10	Kondrata m.	4	
24	S.	Gabryela arch.	11	Sofronija	5	
25	C.	**Zwiast. N. M. P.**	12	Fteofana	6	
26	P.	N. P. M. Boles.	13	Nikifora	7	
27	S.	Bogumiła	14	Wenedykta	8	Zaw Sabat Hagad.
28	N.	**DC. 6 P. Palm.**	15	**N. 5 P. Hł. 8**	9	
29	P.	Cyryla	16	Sawyna m.	10	
30	W.	Kwiryna m.	17	Ałeksia	11	
31	S.	Balbiny m.	18	Kiryła	12	

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza.

Pełnia dnia 5. o godz. 8 m. 51 w.
Śnieg i wiatr.

Ostatnia kwadra dnia 13. o godz. 11. 45 min. rano
Deszcz i śnieg.

Nów dnia 19. o godz. 8 min. 42 wieczór.
Posępno i silne wichry.

Pierwsza kwadra dnia 26. o godz. 8 minut 36 wiecz.
Burza z śnieżycą.

W Marcu przybywa dnia o 1 godzinę i minut 52.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 gr. 58 min. przy końcu 12 g. 50 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dn. 9., a oddala się d. 21.

NOTATKI:

APRILIS AVRIL | APRIL APRIL

KWIECIEŃ
MA 30 DNI.

NIZAN IJAR | MAREĆ CWITEŃ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.	gr.-kat.		żydowskie	
1	C.	*Wieczerza P.*	19	Chryzanta	13	
2	P.	*Wielki Piątek*	20	Prep. oteć.	14	
3	S.	*Wielka Sobota*	21	Jakowa	15	Pocz. Wielkanocy
4	N.	**F. Wielkanoc**	22	**N. 6 P. Hł. 1**	16	Dr. św. Wielkanoc.
5	P.	**Pon. Wielkan.**	23	Nykona pr.	17	Ichol hamoed
6	W.	Celestyna	24	Zacharya	18	2 „
7	S.	Hermana w.	25	Błahow. P. B.	19	3 „ Tekufa
8	C.	Maryi Egip.	26	Czetwer W.	20	4 „
9	P.	Dyonizego b.	27	**Piatok Weł.**	21	Siódm. św. Wielk.
10	S.	Ezechiela pr.	28	Subota Weł.	22	Kon. św. Wielkan.
11	N.	**DC. 1 po W. Biała**	29	**Woskr. Hosp.**	23	
12	P.	Juliusza	30	**Pon. Woskr.**	24	
13	W.	Romana, Idy	31	**Wtorok Wosk**	25	
14	S.	Waleryana	1	Apr, Maryi	26	1 Kwiecień
15	C.	Anastazyi	2	Nikity	27	
16	P.	Kaliksta m.	3	Josyfa	28	
17	S.	Rudolfa b.	4	Fteoduła m.	29	Szmini
18	N.	**DC. 2 po W. Apol.**	5	**N. 1 Ant. Hł. 1**	30	Rosz chodesz
19	P.	Emmy wd.	6	Ewłyhia	1	Rosz chodesz Jjar
20	W.	Agnieszki p.	7	Hrehoryja	2	
21	S.	Anzelma b.	8	Irydiona	3	
22	C.	Sotera i Kajus.	9	Jewprychia	4	
23	P.	Wojciecha b.	10	Terentya	5	
24	S.	Jerzego męcz.	11	Antypv m.	6	Sazria Mezore
25	N.	**DC. po W. Marka**	12	**N. 3. Myron.**	7	
26	P.	Kleta i Marcel.	13	Artemona	8	
27	W.	Peregryna w.	14	Martyna	9	
28	Ś.	Witalisa m.	15	Arystarcha	10	
29	C.	Piotra męcz.	16	Ahapii m.	11	
30	P.	Katarzyny Sen.	17	Symeona	12	

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pełnia dnia 4. o g. 2 minut 28 rano.
Powietrze łagodne ale chłodne.

Ostatnia kwadra dnia 11 o godz. 8 minut 41 wiecz.
Wietrzno i dżdżysto.

Nów dnia 18. o god. 6 min. 1 rano.
Pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 25. o godz. 2 min. 2 wieczór.
Powietrze łagodne.

W Kwietniu przybywa dnia o 1 godzinę i minut 45.

Z początkiem kwietnia długość dnia wynosi 12 g. 53 m., z końcem 14 g. 38 min.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 3. i 30. a oddala się dnia 18.

NOTATKI:

MAJUS	MAJ	**MAJ**	IJER	ĆWITEN
MAI	MAY	MA 31 DNI	SYWAŃ	MAJ

Dnie tygod.		SWIĘTA rzym.-kat.		gr.-kat.		żydowskie
1	S.	Filipa i Jakóba	18	Joana prep.	13	Jjer Achre Kdosz.
2	N.	**DC.4 po W. Zygm.**	19	**N.3 Rozsł. Hł 3**	14	Pasach Szeine
3	P.	Z. św. Krzyża	20	Fteodora	15	
4	W.	Floryana m.	21	Januarija	16	
5	S.	Piusa V. pap.	22	Salomei	17	
6	C.	Jana w Oleju	23	Hrehoria	18	Szkol. św. (Lagb.)
7	P.	Domiceli p.	24	Sawwy m.	19	
8	S.	Stanisława B.	25	Marka Jew.	20	Emor
9	N.	**DC. 5 po W. Grzeg.**	26	**N. 4 Sam. Hł 4**	21	
10	P.	Izydora p.	27	Symeona ap.	22	
11	W.	Beatryksy dn.kr.	28	Jasona ap.	23	
12	S.	Pankracego.	29	9 Mucz.	24	
13	C.	**Wniebowst. P.**	30	Jakowa ap.	25	
14	P.	Bonifacego	1	**Maja. Jarem.**	26	
15	S.	Zofii i 3 córek	2	Aftanazya	27	Bhar Bchikosaj
16	N.	**DC. 6 po W. Jan. N.**	3	**N. 5 Ślip. Hł 5**	28	
17	P.	Paschalisa	4	Pelahiji m.	29	
18	W.	Feliksa spow.	5	Iryny m.	1	Siwan Rosz chod.
19	S.	Piotra Cel.	6	Metodyja	2	
20	C.	Bernarda w.S	7	**Wozn. Hosp.**	3	
21	P.	Heleny kr.	8	Joana Boh.	4	
22	S.	Julii p. † *Wig.*	9	Jzaiji pr.	5	Bamidbar
23	N.	**DC. Ziel. Swięta**	10	**N. 6 SS Ot. Hł 6**	6	Zielone święta
24	P.	**Pon. Ziel. Swiąt**	11	Mokija ep.	7	Drugi dzień Zielonych świąt
25	W.	Urbana I. pap.	12	Jepyfantya	8	
26	S.	Filipa N. †*S. d.*	13	Hryhoryi m.	9	
27	C.	Jana pap.	14	Izydora m.	10	
28	P.	Wilhelma *S d.*	15	Pachomija w.	11	
29	S.	Maksyma *S. d.*	16	*Subota zad.*	12	Naso
30	N.	**1 po Ś. Ś. Trójcy**	17	**N. S. ś. Ducha**	13	
31	P	Petroneli p.	18	**Poned. Sesz.**	14	

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pełnia dnia 3. o godz. 7 min. 26 wiecz.
Pogodnie i ciepło.

Ostatnia kwadra dnia 11. o godz. 1 min. 33 wiecz.
Powietrze zmienne

Nów dnia 18. o godz. 3 min. 12 rano.
Wiatr i deszcz.

Pierwsza kwadra dnia 25. o godz. 6 min. 13 rano.
Częste ulewy.

W Maju przybywa dnia o 1 godzinę i 21 minut.

Z początkiem Maja długość dnia wynosi 14 g. 41 min. Z końcem mies. 16 g. 2 minuty.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 16 a przybliża się dnia 18-go.

NOTATKI:



JUNIUS JUNI — JUNI JUNE

CZERWIEC

MA 30 DNI

SYWAN TAMUS — MAJ CZERWEŃ

Dnie tygod.		Święta rzym.-kat.		Gr.-kat.		żydowskie	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
1	W.	Nikodema	19	Patryka	15		
2	S.	Eugeniusza	20	Tałateja	16		
3	C.	**Boże Ciało**	21	Konstąntyna	17		☺ Pełnia dn a 2. o godz. 9 min. 15 rano.
4	P.	Kwiryna	22	Wasyłyska	18		
5	S.	Bonifacego	23	Mychajła	19	Bhaloscha	Dżdżysto
6	N.	**DC. 2 po Św. Jak.**	24	**N. 1 W. SS. Hł 8**	20		
7	P.	Roberta b.	25	Obr. hł. ś. J.	21		☾
8	W.	Medarda	26	Karpa ap.	22		Ostatnia kwadra dnia 9. o godz. 4 min. 23 rano.
9	S.	Felicyana	27	Fteraponta	23		
10	C.	Małgorzaty	28	Nykity	24		Pogodnie.
11	P.	*Ur. N. S. P. J.*	29	Teodozyi	25		
12	S.	Onufrego w.	30	Isakija	26	Szelach	
13	N.	**DC. 3 po Ś. Anton.**	31	**N 2 T. Chr. Hł. 1**	27		● Nów dnia 16 o g. 3 minut 22 rano.
14	P.	Bazylego	1	**Jun.** Justyna	28		Powietrze zmienne
15	W.	Wita i Modesta	2	Nikifora	29		
16	S.	Franciszka R.	3	Łukyliana	30	Rosz chodesz	☽
17	C.	Adolfa b.	4	Mytrofana m.	1	Tamus 2 Rosz ch.	Pierwsza kwadra dnia 24. o. godz. 2 min. 34 rano.
18	P.	Marcelego	5	Dorofteja	2		
19	S.	Gerwaz. i Prot.	6	Hyłariona	3	Korach	Pogodnie.
20	N.	**DC. 4 po Św. NPM.**	7	**N. 3 po S. Hł. 2**	4		W Czerwcu przybywa dnia do 20 o m. 19, a po 20 ubywa o min. 4.
21	P.	Alojz. Gonz.	8	Teodota	5		
22	W.	Paulina b.	9	Kyryła arch.	6		
23	S.	Zenona b.	10	Aleksandra	7		
24	C.	Jana Chrzcic.	11	Wartołom.	8		Długość dnia wynosi z początkiem miesiąca 16 g. 4 m. Z końcem 16 g. 19 minut.
25	P.	Prospera b.	12	Onufrya	9		
26	S.	Jana i Pawła	13	Akyłyny	10	Chikath	
27	N.	**DC. 5 po Ś. Wład.**	14	**N. 4 po S. Hł. 3**	11		
28	P.	Leona p. *Wig.*	15	Amosa pr.	12		Księżyc oddala się od ziemi dnia 12, a przybliża się d. 26.
29	W.	**Piotra i Pawła**	16	Tychona	13		
30	S.	Emilii i Luc.	17	Manuiła	14		

NOTATKI:

JULIUS JULI **LIPIEC** TAMUZ CZERWEŃ

JUILLET JULY MA 31 DNI AB ŁYPEŃ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.	gr.-kat.		żydowskie	
1	C.	Teobalda op.	18	Łeontya	15	
2	P.	*Nawiedz. NPM.*	19	Judy ap.	16	
3	S.	Alfreda	20	Metodyja	17	Balak
4	N.	**DC. 6 po Ś. Prz. kr.**	21	**N 5 po S. Hł. 4**	18	Post. Zdob. świąt.
5	P.	Cyryla i Met.	22	Jewsewyja	19	
6	W.	Izajasza	23	Ahrypiny	20	
7	S.	Pulcheryi	24	**Rożd. ś. Joan.**	21	
8	C.	Elżbiety Kr.	25	Fewronyi	22	Tekufa
9	P.	Łucyi	26	Dawyda	23	
10	S.	Amalii p.	27	Samsona †	24	Pinchas
11	N.	**DC. 7 po Św. Jana**	28	**N. 6 po S. Hł. 5**	25	
12	P.	Henryka	29	**Petra i Pawła**	26	
13	W.	Małgorzaty p.	30	Sobor 12 Ap	27	
14	S.	Bonawentury	1	**Jul.** Kosmy	28	
15	C.	Rozesłanie Ap.	2	Poł. Ryzy B.	29	
16	P.	*NPM. Szkapl.*	3	Jakynta m.	1	Ab. Rosz chodesz
17	S.	Aleksego w.	4	Andreja kr.	2	Matnoth Mase
18	N.	**DC. 7 po Ś. Szym.**	5	**N. 7 po S. Hł. 6**	3	
19	P.	Wincent. á P.	6	Atanazyja	4	
20	W.	Czesława	7	Tomy prep.	5	
21	Ś.	Praksedy p.	8	Prokopija	6	
22	C.	Maryi Magdal.	9	Pankratya	7	
23	P.	Apolinarego b.	10	SS. 45 mucz.	8	
24	S.	Krystyny	11	Olhy i Jewt.	9	Dbarim Sab. Chas.
25	N.	**DC. 9 po Ś. Jakóba**	12	**N. 8 po S. Hł. 7**	10	Post Spal świąt.
26	P.	Anny M. NPM.	13	Sob. ś. Hawr.	11	
27	W.	Natalii p.	14	Akyły ap.	12	
28	S.	Innocentego	15	Władymira	13	
29	C.	Marty	16	Aftynohena	14	
30	P.	Abdona i Sen.	17	Martyny m.	15	
31	S.	Ignac. Lojoli	18	Jemyłyana	16	Wethch. Sab. Nach.

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pełnia dnia 1. o godz. 7 min. 43 wiecz.
Dnie pogodne.

Ostatnia kwadra dnia 8. o godz. 9 min. 23 rano.
Posępno i dżdżysto.

Nów dnia 15. o godz. 3 min. 51 wieczór.
Pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 23. o godz. 10 min. 29 wieczór.
Powietrze zmienne

Pełnia dnia 31. o g. 4 min. 12 rano.
Dżdżysto.

W Lipcu ubywa dnia o 1 godz. i 1 minutę.

Z początkiem miesiąca dług. dnia wynosi 16 g. 19 m. Z końcem zaś 15. godz. 18 minut.

Księżyc oddala się dnia 9., a przybliża się do ziemi dnia 24.

NOTATKI:

AUGUSTUS AUGUST **SIERPIEŃ** AB ŁYPEN
AOUT AUGUST MA 31 DNI ELUL SERPEŃ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.		gr.-kat.		żydowskie
1	N.	**DC. 10 po Ś. Piotra**	19	**N. 9 po S. Hł. 8**	17	
2	P.	*N. P. M. Aniel.*	20	Iłyi pror.	18	
3	W.	Zn. św. Szczep.	21	Symeona pr.	19	
4	S.	Dominika w.	22	Maryi Mahd.	20	
5	C.	*NMP. Śnieżnej*	23	Trofyma	21	
6	P.	*Przem. Pańskie*	24	Borysa i Klit.	22	
7	S.	Kajetana w.	25	Usp. św. Anny	23	Ekeb
8	N.	**DC 11 po Św. Cyr.**	26	**N. 10 po S. Hł. 1**	24	
9	P.	Romana i Seta	27	Pantałejm.	25	
10	W.	Wawrzyńca m.	28	Prochora i N.	26	
11	S.	Zuzanny m.	29	Kałymyka	27	
12	C.	Klary p.	30	Syły ap.	28	
13	P.	Hipolita m.	31	Jewdokima	29	
14	S.	Euzeb. † *Wig.*	1	**Awh. Prois.**	30	Ree Rosz chod.
15	N.	**DC. 12 Wn. NPM.**	2	**N. 11 po S. Hł. 2**	1	Elul Rosz chod.
16	P.	Jacka i Rocha	3	Izaakija pr.	2	
17	W.	Emilii	4	7 otrok w E.	3	
18	S.	Heleny król.	5	Jewsyhnia	4	
19	C.	Stefana kr.	6	**Preobr. Hosp.**	5	
20	P.	Joachima	7	Dometya	6	
21	S.	Joanny Frem.	8	Jemyłyana	7	Szoftim
22	N.	**DC. 13 po Ś. P. NPM.**	9	**N. 12 po S. Hł. 3**	8	
23	P.	Filipa bisk.	10	Ławrentya	9	
24	W.	Bartłomieja op.	11	Jewysła	10	
25	S.	Ludwika kr.	12	Fotya	11	
26	C.	Zefiryny	13	Maksyma	12	
27	P.	Przem. ś. Krz.	14	Mycheja	13	
28	S.	Augustyna b.	15	**Uspenie Bohor**	14	Seze
29	N.	**DC. 14 Ścięcie ś. J.**	16	**N. 13 po S. Hł. 4**	15	
30	P.	Róży	17	Myrona m.	16	
31	W.	Rajmunda	18	Flora i Ław.	17	

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Ostatnia kwadra d. 6. o godz. 12 min. 28 w połud.
Powietrze zmienne

Nów dnia 14. o godz. 5 minut 38 rano.
Dżdżysto.

Pierwsza kwadra dnia 22. o godz. 1 min. 2 wiecz.
Powietrze zmienne

Pełnia d. 29. o godz. 9 min. 5 wieczór
Pogodnie.

W Sierpniu ubywa dnia o 1 godzinę i min. 42.

Z początkiem miesiąca długość dnia wynosi 15 g. 15 minut

Z końcem mies. 13 g. 33 min.

Księżyc przybliża się dnia 21 a oddala się od ziemi d. 6.

NOTATKI:

SEPTEMBER SEPTEMBER SEPTEMBER SEPTEMBER

WRZESIEŃ

MA 31 DNI

ELUL TISZRI

SERPEŃ WERESEŃ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.	gr.-kat.		żydowskie	
1	Ś.	Idziego op.	19	Andreja Str.	18	
2	C.	Stefana Kr.	20	Samuiła pr.	19	
3	P.	Bronisława	21	Tadeja	20	
4	S.	Rozalii p.	22	Ahaftonika	21	Thabo
5	N.	**DC. 15 po Ś. Waw.**	23	**N. 14 po S. Hł. 5**	22	
6	P.	Zacharyusza	24	Łupa m.	23	
7	W.	Reginy	25	Warftołom.	24	
8	Ś.	**Narodzenie N.M.P.**	26	Adryana	25	
9	C.	Piotra Kl.	27	Pymona	26	
10	P.	Mikołaja z T.	28	Awhustyna	27	
11	S.	Jacka i Prota	29	Usikł. hł. ś. I.	28	Nizabim
12	N.	**DC. 16 po Ś. Im. NP.**	30	**N. 15 po S. Hł. 6**	29	
13	P.	Tobiasza	31	Poł. Poj. Boh	1	Tiszri N. R. 5681
14	W.	*Podwyższ. św. Krz.*	1	**Sept.** Symeo.	2	Drug. ś Now. R.
15	S.	Nikodema † *S.*	2	Mamanta	3	Post Gedalia
16	C.	Ludmiły M.	3	Antyma	4	
17	P.	Lamberta † *S.*	4	Wawyły	5	
18	S.	Tomasza † *S.*	5	Zacharyja	6	Wajeł. Sab. Szuwc.
19	N.	**DC. 17 po S. Jan.**	6	**N. 16 po S. Hł. 7**	7	
20	P.	Eustachiusza	7	Sozanta m.	8	
21	W.	Mateusza	8	**Rożd. P. Bohor**	9	
22	S.	Maurycego m.	9	Joakyma	10	Święto pojednania
23	C.	Tekli p.	10	Mynodory m.	11	
24	P.	Gerarda b.	11	Teodora	12	
25	S.	Aureli p.	12	Awtonoma	13	Hazinu
26	N.	**DC. 18 po Ś. Wład.**	13	**N. 17 po S. Hł. 8**	14	
27	P.	Kosmy i Dam.	14	**Wozd. Cz. Kr.**	15	Pierw. ś. Kuczek
28	W.	Wacława kr.	15	Nikyty	16	Drug. ś. Kuczek
29	S	**Michała Archan.**	16	Jozefata	17	1 Chol hamoed
30	C.	Hieromina W.	17	Sofyi m.	18	2 „ „

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 4. o godz. 8. minut 53 wieczór.
Powietrze zmienne

Nów dnia 12. o godz. 9 min. 27 rano.
Pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 21. o godzinie 3 m. 8 rano.
Dżdżysto i chłod.

Pełnia dnia 27. o godz. 3 min. 13 wieczór.
Dżdżysto i wietrz.

We wrześniu ubywa dnia o 1 godz. i min. 47.

Z początkiem miesiąca długość dnia wynosi 13 g. 31 min. Z końcem zaś 11 g. 44 min.

Księżyc oddala się dnia 2 i 30. a przybliża się do ziemi dnia 18.

NOTATKI:

OCTOBER OKTOBER PAŹDZIERNIK TISZRI WERESEŃ
OCTOBRE OCTOBER MA 31 DNI MARCHESZ ŻOWTEŃ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym. kat.		gr.-kat.		żydowskie
1	P.	Remigiusza b.	18	Ewmenya	19	3 Chol hamoed
2	S.	Ottona b.	19	Trofyma m.	20	Sabath Chol. ham.
3	N.	**DC. 19 NMP. Róż.**	20	**N 18 po Sosz**	21	Palmowe święto
4	P.	Franciszka S.	21	Kodrata	22	Koniec Kuczek
5	W.	Placyda m.	22	Foky m.	23	Radość z prawa
6	Ś.	Brunowa w.	23	Zacz. ś. J.	24	Tiszri
7	C.	Justyny p.	24	Tekły	25	Tekufa
8	P.	Brygidy wd.	25	Efrosyny	26	
9	S.	Dyonizego	26	Joana Boh.	27	Breszith
10	N.	**DC. 20 po S. Winc.**	27	**N. 19 po Sosz.**	28	
11	P.	Franciszka B.	28	Charytona	29	
12	W.	Maksymiliana	29	Kyriaka	30	1 Rosz chodesz
13	Ś.	Edwarda kr.	30	Hryhoria	1	Marcheszwan 2
14	C.	Kaliksta pap.	1	Okt. Pokr. B.	2	Rosz chodesz
15	P.	Jadwigi i Ter.	2	Kypryana	3	
16	S.	Gawła ap.	3	Dyonyzya	4	Noach
17	N.	**DC. 21 po S. Wikt.**	4	**N. 20 po Sosz.**	5	
18	P.	Łuk. ew.	5	Charytyny m	6	
19	W.	Piotra z Alk.	6	Tomy ap.	7	
20	Ś.	Felicyana	7	Serhya	8	
21	C.	Urszuli p. m.	8	Pełahii m.	9	
22	P.	Korduli p.	9	Jakowa ap.	10	
23	S.	Jana Kapistr.	10	Jewłampja	11	Lech Lcha
24	N.	**DC. 22 po S. Jan. K.**	11	**N. 21 po Sosz.**	12	
25	P.	Kryspina	12	Prowa m.	13	
26	W.	Ewarysta p.	13	Karpa m.	14	
27	S.	Sabiny	14	Parask. pr	15	
28	C.	Szymon. i Jud.	15	Jewtymyja	16	
29	P.	Narcyza b.	16	Łonhyna m.	17	
30	S.	Klaud. † *Wig.*	17	Osyi pr.	18	Wajera
31	N.	**DC. 23 po S. Wolfg.**	18	**N 22 po Sosz.**	19	

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 4. o 9 godz. min. 18 rano.
Pogoda, rano przymrozki.

Nów dnia 12. o g. 2 min. 32 wieczór.
Powietrze chłodne i wilgotne.

☽ Pierwsza kwadra dnia 20. o godz. 1 min. 12 wiecz.
Deszcz.

● Pełnia dnia 26. o godz. 11 min. 19 wieczór.
Pogoda i łagodne powietrze.

W Październiku ubywa dnia o 1 g. i min. 48.

Z początkiem miesiąca długość dnia wynosi 11 g. 40 m.

Z końcem mies. 9 godz. 52 min.

Księżyc oddala się dnia 28. a przybliża się do ziemi dnia 14.

NOTATKI:

NOVEMBER NOVEMBER **LISTOPAD** MARCHESZWAN ŻOWTEŃ
NOVEMBER NOVEMBER MA 30 DNI KISLEW PADOŁYST

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.	gr.-kat.			żydowskie	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
1	P.	**Wszyst. Św.**	19	Joiła pr.	20		
2	W.	*Dzień zaduszny*	20	Artemija	21		☾ Ostatnia kwadra dnia 3. o godz. 1 min. 50 rano. Burza z deszczem.
3	Ś.	Huberta b.	21	Iłaryana pr.	22		
4	C.	Karola Bor.	22	Awerkyja	23		
5	P.	Elżbiety m.	23	Jakowa	24		
6	S.	Leonarda W.	24	Arefty	25	Chaje Sara	
7	N.	**DC. 24 po Ś. Herk.**	25	**N.23 po S. Hł.6**	26		● Nów dnia 11. o g. 9 min. wieczór. Śnieg z wiatrem,
8	P.	Seweryna	26	**Dymytrya m.**	27		
9	W.	Teodora m.	27	Nestora m.	28		
10	Ś.	Andrzeja z A.	28	Terentyja	29		
11	C.	Marcina B.	29	Anastazyi m.	30	1. Rosz chodesz	☽ Pierwsza kwadra dnia 18. o g. 10. min. 27 wiecz. Zimno i wietrzno.
12	P.	Marcina p.	30	Zynowija	1	Kislew 2. R. chod.	
13	S.	Stanisława K.	31	Stachija ap.	2	Toldoth	
14	N.	**DC. 25 po Ś. Józ.**	1	**Noj. 24 po S.**	3		
15	P.	Leopolda W.	2	Akindyna	4		☺ Pełnia dnia 25. o g. 10 m. 21 rano. Burza z śnieżycą.
16	W.	Edmunda	3	Akepryny	5		
17	S.	Grzegorza	4	Joannyka	6		
18	C.	Salomei	5	Hałaktyona	7		
19	P.	Elżbiety Kr.	6	Pawła arch.	8		
20	S.	Feliksa W.	7	Jerona	9	Wajece	W Listopadzie ubywa dnia o 1 godzinę i 22 min.
21	N.	**DC. 26 Of ar. NPM.**	8	**N. 25 św. Mich.**	10		
22	P.	Cecylii p.	9	Onysifora	11		Z początkiem miesiąca długość dnia wynosi 9 g. 49 minut, a z końcem zmiejsza się do 8 g. 27 min.
23	W.	Klemensa p.	10	Erasta ap.	12		
24	Ś.	Emilii p.	11	Myny	13		
25	C.	Katarzyny P.	12	Josafata	14		
26	P.	Konrada m.	13	Joana Zł.	15		
27	S.	Walerego	14	Fyłypa ap.	16	Waiszlach	
28	N.	**DC. 1 Adw. Kresc.**	15	**N. 26 po S. Hł. 1**	17		Księżyc przybliża się do ziemi dnia 9, a oddala się dnia 25.
29	P.	Saturnina m.	16	Mafteja ap.	18		
30	W.	Andrzeja ap.	17	Hryhorja	19		

NOTATKI:

DECEMBER	DEZEMBER	**GRUDZIEŃ**	KISLEW	PADOŁYST
DECEMBRE	DÉCEMBER	MA 30 DNI	TEBET	HRUDEŃ

Dnie tygod.		ŚWIĘTA rzym.-kat.	gr.-kat.		żydowskie	
1	S.	Eligiusza	18	Platona m.	20	
2	C.	Babiany p.	19	Awdyja	21	
3	P.	Franciszka Ks.	20	Hryhorya D.	22	
4	S.	Barbary p	21	**Wowed. Boh.**	23	Wjeszew
5	N.	**DC. 2 Adw. Saby**	22	**N. 27 po S. Hł. 2**	24	Szale
6	P.	Mikołaja bisk.	23	Amfyłochia	25	Poświęcen. świąt.
7	W.	Ambroż. † *Wig.*	24	Ekateryny	26	2 " "
8	S.	**Niep. P. NPM**	25	Kłymenta p.	27	3 " "
9	C.	Leokadyi i Wal.	26	Alypa	28	
10	P.	*NPM. Loret.*	27	Jakowa m.	29	4 " "
11	S.	Damazego p.	28	Stefana m.	30	Mikejc Rosz chod.
12	N.	**DC. 3. Adw. Aleks.**	29	**N. 28 po S. Hł. 3**	1	Tebet 2. Rosz ch.
13	P.	Łucyi i Otylii	30	Andreja ap.	2	8 Chanuka
14	W.	Nikazego	1	**Dek.** Nauma	3	
15	S.	Waler. † *S. d.*	2	Awakuma	4	
16	C.	Adelajdy p.	3	Sofomija pr.	5	
17	P.	Łazarza † *S. d.*	4	Warwary m.	6	
18	S.	Gracyana † *S. d.*	5	Sawy ep.	7	Wajigasz
19	N.	**DC. 4 Adw. Nemez.**	6	**N. 29 po S. Nyk.**	8	
20	P.	Teofila m.	7	Amwrozyja	9	
21	W.	Tomasza ap.	8	Patapia	10	Post. Oblężenie Jerozolimy
22	S.	Zenona	9	**Zaczat. Boh.**	11	
23	C.	Wiktoryi p.	10	Myny	12	
24	P.	Ad. i E. † *Wig.*	11	Danyiła	13	
25	S.	**Boże Narodz.**	12	Spiridyona	14	Wajchi
26	N.	**DC. Szczep. m.,**	13	**N. 30 po S. Hł. 5**	15	
27	P.	Jana Ewang.	14	Ftyrsa m.	16	
28	W.	Młodzianków	15	Jełewterya	17	
29	S.	Tomasza bisk.	16	Ahhea	18	
30	C.	Dawida kr.	17	Danyła	19	
31	P.	Sylwestra m.	18	Sewastyana	20	

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 2. o godz. 10 min. 2 wieczór.

Pogodnie i mroźno.

Nów dnia 10. o g. 4 min. 30.

Burze z śnieżycą.

Pogoda zmienna.

Pierwsza kwadra dnia 18. o godz. 4 min. 55 rano.

Mroźno.

Pełnia dnia 25. o godz. 10 min. 10 rano.

Deszcz i śnieg.

W Grudniu ubywa dnia o minut 19, pod koniec zaś miesiąca przybywa 2 minuty.

Długość dnia wynosi z początkiem miesiąca 8 godzin 26 minut, a przy końcu 8 g. 9. min.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7., a oddala się dnia 22.

NOTATKI:



W restauracyi.

— Coś mi ta ryba wygląda na nieświeżą...

— Gdyby nawet — to ma tyle w sobie tranu, że tylko może panu wyjść na zdrowie.

— Ba, ale jeśli jest okoń — to się grzbietem zaczepi i panienka będzie musiała pomagać.

DRŻAZGI.

Szczytem ironii jest, gdy ślepy zapyta kulawego: „Jak tam idzie?“ — a kulawy odpowiada ślepemu: „Jak pan widzi!“

*

Brudne sprawy przynoszą zwykle czysty dochód.

*

Kochaj swego bliźniego — tę chrześcijańską radę, biorą kobiety zbyt dosłownie.

*

Kobieta umie dotrzymać tajemnicy, ale tylko o ile dotyczy jej wieku.

*

Krótkie sukienki córek, skrócają wiek matek.

*

Mężczyzna żeniący się poraz drugi — nie jest wart, że mu pierwsza żona umarła.

*

Łatwiej znaleźć kobietę, która wcale nie miała przyjaciela domu, niż taką, która miała tylko jednego.



Jak umiała tak objaśniła.

— Proszę mamusi, co to znaczy wytrawny dziennikarz?

— To widzisz moje dziecko, taki dziennikarz, który wszystko strawić potrafi.



— Jak ci się podoba ta nowa moda?
— Bardzo, chciałbym żebyś i ty miała trochę dołem węższą...

SZCZERY LIST.

Kochany przyjacielu! Pożycz mi 1.000 koron i zapomnij o tem natręctwie.

Twój X.

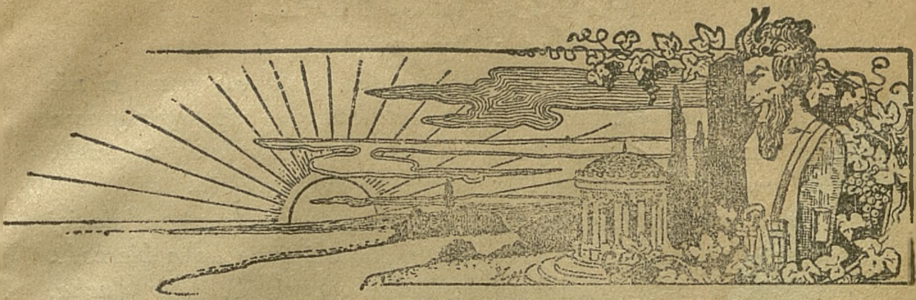


— Pisze mi Oleś, że zażąda od tego porucznika, który mię wczoraj obraził, aby krwią zmazał swą winę.

— Niema obawy aby ten to uczynił, gdyż o ile go znam, jest małokrwisty.



— Mam dziś takie sińce pod oczyma, że się aż wstydzę wyjść na ulicę. Zostanę w domu aby uniknąć podejrzeń.



Gdy Ci troski szarpią nerwy
Życzę Ci, jak nikt na świecie:
Daj 6 koron — a utopisz
Wszystkie smutki w „Kabarecie“!

Humor jego szczerozłoty —
A pamiętać o tem trzeba,
Że pomimo ciężkich czasów,
Tańszy jest niż bochen chleba

w roku

1920.



ANTIPIRYNA.

(Omal nie humoreska).

— Czemu pękasz, biedna głowo?! Czy rok nowy ci nie służy? Przestań trzeszczeć, bo — na honor — nie wytrzymam z bólu dłużej i utopię się gdzie w stawie, z rewolweru się zastrzelę, lub też wstąpię do... apteki po odżywcze jakie ziele!...

Myśl wspaniała! bo żyć pragnę, a więc chwytam się jej szczerze — niech raz ból farmaceuta, lub też inne licho bierze!...

Tam, w aptece, zadumany, świecznik myśli, filar ducha, stoi sobie mąż natchniony i zawzięcie w kolbę dmucha... Na mój widok zgubił w myśli wzniosłych czynów dwa tuziny i... odważać jął z powagą, dziesięć gran antipiryny.

Chwytam proszek w obie dłonie i wybiegam jak szalony wprost do sklepu pani Kopy, Mendla Cwancygiera żony...

Hen, w przybytku wód gazowych, wita mnie kupcowa czule i wyciera piękną szklankę, szabasową — aż w bibule... Sypię proszek zdrowodajny i chcę nalać milion wody, aż tu pani Kopa wrzaśnie:

— Co pan robisz, panie młody?! Co pan miszlisz, co za pana ja na świadek do sąd stanę?! Nie potrzebój sze pan otrucz z moje wode sodowane!...

Ależ to lekarstwo przecie! daję na to pani słowo!

Na nic wszystko.

— Gwałt! policje!...

— Biednaś, biednaś. moja głowo!...

Uzbrojanych mężów kilku z sercem twardem jak ze stali, do cyrkułu mnie i Kopę, nie pytając, wnet zabrali...

*
* *

Tam, przy kratkach, słów potokiem co to prosto z serca płyną, ledwiem z biedy wybrnął cało...

Żebyż cię, antipiryno!...

Impet.

Ślub z telefonistką.

— Powinszuj mi. Wczoraj się zaręczyłem.
— A ślub kiedy?
— Dopiero za rok.
— A któż jest twoja narzeczona?
— Telefonistka.
— Telefonistka? To dlatego musisz tak długo czekać na połączenie.

Zawsze chętny.



— Czy pan jesteś zwolennikiem feministek? Ożeniłbyś się pan z taką samodzielną kobietą?

— O ile miałaby przyzwoity posag — to dlaczego nie?

Także pokrewieństwo.

— Janie, a zdrowi u was wszyscy w chałupie?

— Zdrowi, jeno czerwona krowa ciągle słabuje.

— Że też to w waszej familii zawdy się jakieś choróbska trzymają.

Cztery pory.

(Transformacye).

I.

(Dziewczyna młoda, ubrana ubogo ale starannie przechodzi przez scenę i wraca.)

Sama nie wiem kędy droga, straszne niebios są wyroki! Ni ja panna, ni ja sługa — którędy też zwrócić kroki?! Ojciec gdzieś na włoskiej ziemi zginął — ot historya cała! — Matka moja z swym kochankiem na przedmieściu zamieszkała i z domu mnie wyrzuciła, jako się wyrzuca śmiecie... — Od tej pory sama żyję... Żyję? — Męczę się na świecie! Rozpoczęłam swą tułaczkę służbą u zamożnych osób, ale wkrótce zobaczyłam, że żyć u nich był nie sposób! Bo pomijam to, że panicz wciąż mą cnotę atakował — ale starszy pan też gwałtem amorów mi nie żałował. Głupstwo i to — więcej jeszcze: na stancyi studenci byli, którzy mnie tam niejednego, niejednego nauczyli!... Gdy się pani dowiedziała o gremialnej ofenzywie, precz ze służby mnie wygnała i pobiła dość dotkliwie.

Pan był lepszy, o stanowczo! Wybiegł za mną aż do sieni i powiedział: „Moją duszko, to się wkrótce wszystko zmieni, nie płacz, słuchaj, co ci mówię, — lecz psst! o tem me kochanie: ja ci krzywdę wynagrodzę, ja wynajmę ci mieszkanie, umebluję, dam fortepian, okno będzie też z firanką, jeść po uszy będziesz miała i... zostaniesz mą kochanką. Dziś wieczorem się spotkamy; sprawy tej nie można zwlekać, na alejach pod pomnikiem punkt o ósmej będę czekać.

Sama nie wiem co mam robić... aż mi się już w głowie kręci, bo mi bardziej są do gustu mieszkający tam studenci. Jeden — ach, szczególnie jeden!... no i drugi... i ten trzeci brunet, także na mnie leci! Żeby tak z nich był mi który nie odmówił swej opieki... ach, to stokroćbym wolała niż starego — chłopców leki. Trudna rada, noc się zbliża... idę... ale aż drżę cała. Co mi tam! Studentów młodych kiedy zechcę będę miała! (wychodzi).

II.

(Przebrana w eleganckim płaszczyku, musik w ręku, śpiewa za kulisami „Latała se przepióreczka“ poczem wchodzi wesoła.)

Że kobieta wszystko może, wiem teraz niestety, a mężczyzna wszystko zrobi dla ładnej kobiety!... Ten mój stary — upojony! kocha mię nad życie! — Ja go lubię — tylko czasem... ot... tak... zdradzam skrycie... Bo ten student, wiecie państwo — no... ten czarnooki, taki gładki i barczysty, a przytem wysoki, kiedy zacznie mię całować, gdy chwyci w ramiona... to człek mało z upojenia w uściskach nie skona. Gdzie tam stary mój do niego! ani w porównaniu — niema nawet i pojęcia o takiem kochaniu! Wiecznie kłuje go coś w boku, to pod łopattkami, jednem słowem niedorajda, zamiata nogami; a pozatem co za nudziarz! Wieczne terkotanie... Jedno dobre, że mnie uczy grać na fortepianie, bo ja strasznie chciałam tego, abym się uczyła, ja tak pragnę być śpiewaczką... to rzecz bardzo miła gdzieś wystąpić i zaśpiewać miluchno na scenie... Scena, scena — ach to życie! to moje marzenie! Pełno wówczas wielbicieli dokoła się snuje... ten prezenty; ów szampany, kolacye funduje. Czasem nawet, jak słyszałam, znachodzą się franty, co pupilkom swym kupują prawdziwe brylanty! Ach! brylanty takie lśniące... te cacka mieć muszę, choćbym jeszcze oprócz ciała zaprzedała duszę! Już nie długo z moim starym będą te udręki, gram już nieźle, trochę śpiewam — skończą się me męki! W kąt z piernikiem, ze studentem, w kąt ze smarkaczami! Jak spaść z konia, to przynajmniej między baronami! (odchodzi).

III.

(Wchodzi jako aktorka, ubrana z przepychem, czytając list.)

Tam do dyabła! Cóż ten baron, czyli on waryuje, że mi chodzić z kapitanem nawet zakazuje?! Tak być musi, jak ja zechcę! Ja mam głos mój panie i ostatnie w każdej sprawie musi być me zdanie! (*Wyjmuje drugi list z torebki i zanim go czyta pije z malutkiej flaszeczki wódkę, którą nosi ze sobą).* Cóż ten znowu, czy oszalał? Nie będzie nic z tego, on chce głupiec abym żyła jedynie dla niego! Gdybym tylko dla jednego do śmierci żyć chciała... o miałam studenta tego, któregom kochała. Dziś za późno w miłości mój panie rozprawa! — Ach, tu jeszcze trzeci liścik! O, jakżem ciekawa! (Czyta.) „Zwalniam panią z obowiązków w moim kabarecie, bowiem skrajnem za-

chowaniem ubliżasz kobiecie, pijaństwem swem głos zabiłaś ohydne masz żądze, proszę oddać dziś gościowi skradzione pieniądze, gdy ten bowiem nie odzyska poniesionej straty, zamkną twój złodziejski talent bramy kazamaty!“ Ach ohyda! Ja ukradłam! Któżby nawet wyśnił, żeby hrabia będąc pianym, tego się domyślił! Taki wstyd, mój Boże wielki! Ja bym odesłała, alem ja już barczystemu studentowi dała...

Nie, nie przyznam się, niech zginę! Pójdę w inkwizycyę, ale o mej uczciwości przekonam policyę! Pobiegnę tam sama zaraz, wydrapię im oczy! Niech nie wiedzą jak kobieta z prostej drogi boczy!... (odchodzi).

IV.

(Wchodzi w chustce na głowie z kluczykiem w ręku.)

Co tam gości dziś w kawiarni, szampany strzelają! To ciekawe skąd ludziska na to pieniądz mają... O, ten gołąbeczek siwy, jaki piany siedzi, a pomimo to kasyerkę pilnie wzrokiem śledzi... On ze żoną dzisiaj razem... Jakże gości wiele! Ponoś złote, staruszkowie obchodzą wesele... Ten staruszek, on mnie ongiś wziął na utrzymanie, ja mu zbiegłam do szantanu, okradłszy mieszkanie. Patrzcie, o tam znowu siedzi student zdawna znany... a tu baron... Boże! jaki cały świat ten dzisiaj pijany! Jam nie pijana, mnie nie wolno! mam kluczyk od złota, daję, gdy którego z gości wyjść zbierze ochota.

. . . .

Aj, żeby ten stary przyszedł, co mnie w świat wprowadził!... Postawię tu kubeł z brudem, ażeby zawadził, padł i nie odzyskał więcej nigdy przytomności, niechby jak ja w tym klozecie powycierał kości! *Olpiński.*

Kurtyna.

Zimne przyjęcie.

— Czy jest gospodarz w domu?
— Niema, wyszedł.
— A syn jego?
— Także wyszedł.
— To ja poczekam, a tymczasem przy piecu się trochę ogrzeję.
— I ciepło już wyszło mój panie.
— Tak zimnego przyjęcia, nigdy się nie spodziewałem — rzekł suplikant i wyszedł.



— Może pan dobrodziej kupi ten cylinder?
— To już nie modne.
— W takim razie i głowa pana radcy od austryackie władze tyż już nie modna.



— Zatem moi chłopcy wiecie, bo jeszcze za waszej pamięci, był cesarzem Austryi Franciszek Józef I., po którym zasiadł na tronie... no... kto?

— Karol ostatni.

— Jakto dlaczego czy „ostatni" to jego przydomek? No kto wie?

— Nie, on był tylko „Karolem kirusem".

Bajka.

Lew złotogrzywy sławił swej rodziny
Krew starożytną i jej wielkie czyny.
Na to lis rzecze: „Mnie więcej obchodzi
Dokąd się idzie, niż skąd się przychodzi".

Z teki filozofa.

Kobieta im więcej *kosztuje*, tem mniej jest *wartą*.
Najwięcej szkodzą kobiecie *ściskania*.. gorsetu.

Ostatnia partya wista.

(W celi skazanego na śmierć.)

Bardzo ciekawe wspomnienia odnoszące się do stanu psychicznego zbrodniarza, skazanego na śmierć, podają pamiętniki wiedeńskie poety L. Castelli'ego. Delikwentem, którego autor miał sposobność obserwować w ostatnich godzinach jego życia był głośny swego czasu w Wiedniu morderca Jaroszyński. Ta sprawa stanowiła w Wiedniu w r. 1828 niebywałą senzacyę, ponieważ Jaroszyński z urodzenia czech, podawał się za hrabiego, przebywał w najwytworniejszych kołach towarzyskich, a zamordował w celu rabunku swego byłego nauczyciela ks. Westla, popularnego w całej stolicy, a nawet w sferach dworskich.

Oto krótki wyjątek z pamiętnika Castelli'ego:

Było to w r. 1828. Jaroszyński uznany został winnym i skazano go na śmierć. Właśnie ogłoszono mu wyrok i pozostawiono jeszcze trzy dni życia do zamknięcia wszelkich obrachunków ze światem. Delikwent przyjął wyrok spokojnie, zastrzegł sobie jednakże, aby, — jak było wówczas w zwyczaju — nie dopuszczano do niego ludzi obcych, pragnących z ciekawości oglądać skazańca.

Bawiąc tego dnia popołudniu w kawiarni, spotkałem znajomego lekarza więziennego, Koelbingera, który opowiedział mi dokładnie o zachowaniu się skazańca. Jaroszyński był spokojny, nie zdradzał żadnej obawy, a nawet wyraził kilkakrotnie życzenie, iż z przyjemnością zagrałby sobie przed śmiercią partyjkę wista. „Z całą gotowością dostarczyłem mu tej rozrywki" — kończył Kohlbinger swe opowiadanie — „gdybym mógł znaleźć jeszcze jednego partnera, na razie bowiem jest nas trzech tylko: on, kapelan więzienny i ja!"

Interesując się żywo psychologią skazańców, z miejsca oświadczyłem gotowość wzięcia udziału w tej niezwykłej partyi wobec czego już w godzinę później znalazłem się w celi, strzeżonej pilnie przez straż policyjną. W izbie małej, kwadratowej, źle oświetlonej przez małe okienko, stało łóżko, ławka, trzy stołki oraz na środku stół, na nim zaś krucyfiks i dwie świece w lichtarzach. Jaroszyński w lekkich kajdankach siedział przy stole, obok niego zaś duchowny z którym prowadził rozmowę. Pod ścianą siedział dozorca. Więzień spoczywał na krześle w znudzonej pozie, paląc namiętnie fajeczkę. Zaraz po wejściu

do środka, przedstawił mnie Koelbinger Jaroszyńskiemu, który skinął uprzejmie w odpowiedzi głową i rzekł: „Miałem już przyjemność poznać pana w roku ubiegłym na przyjęciu u barona Geymuellera!“ Rzeczywiście tak było, lecz zapomniałem o tem zupełnie, a przypomniałem sobie dopiero, ujrzawszy skazanego.

Po wzajemnej wymianie konwencjonalnych zwrotów towarzyskich usiedliśmy do kart, usuwając poprzednio ze stołu krucyfiks. Przy krześle skazańca stanęło dwóch dozorców więziennych. Przypadek zdarzył, że pierwszego robra grałem z Jaroszyńskim, który grał pewny siebie i z uwagą, jak przystało na wytwornego gracza, zachowując ściśle wszelkie zasady. Wygraliśmy robra ośmiu punktami. Nie dostrzegłem w nim żadnej obawy, a nawet zdenerwowania. Zauważyłem tylko, że bardzo często ocierał sobie chustką czoło, silnie zroszone potem.

„A więc nie wygrałeś pan, panie hrabio“ — rzekł Koelbinger, nadając mi ten nienależyty zresztą tytuł. — „To nie jest bez znaczenia!“

„Oby Bóg dał“ — odparł skazany z cichem westchnieniem.

Drugiego robra grał z kapelanem i znowu go wygrał. Po skończonej grze powstał Jaroszyński z krzesła, podziękował nam grzecznie, dodając, iż nie może grać dalej, z powodu nadzwyczajnego gorąca. Wkrótce opuściliśmy celę, zostawiając w niej skazanego, pod opieką dozorców. — Byłem nad wyraz zdenerwowany i przez całą noc nie zmrużyłem oka. Ta partja wista w podobnych przegrana warunkach, była najsilniejszem wrażeniem, jakie kiedykolwiek przeżyłem.

Chęć dobra za uczynek.

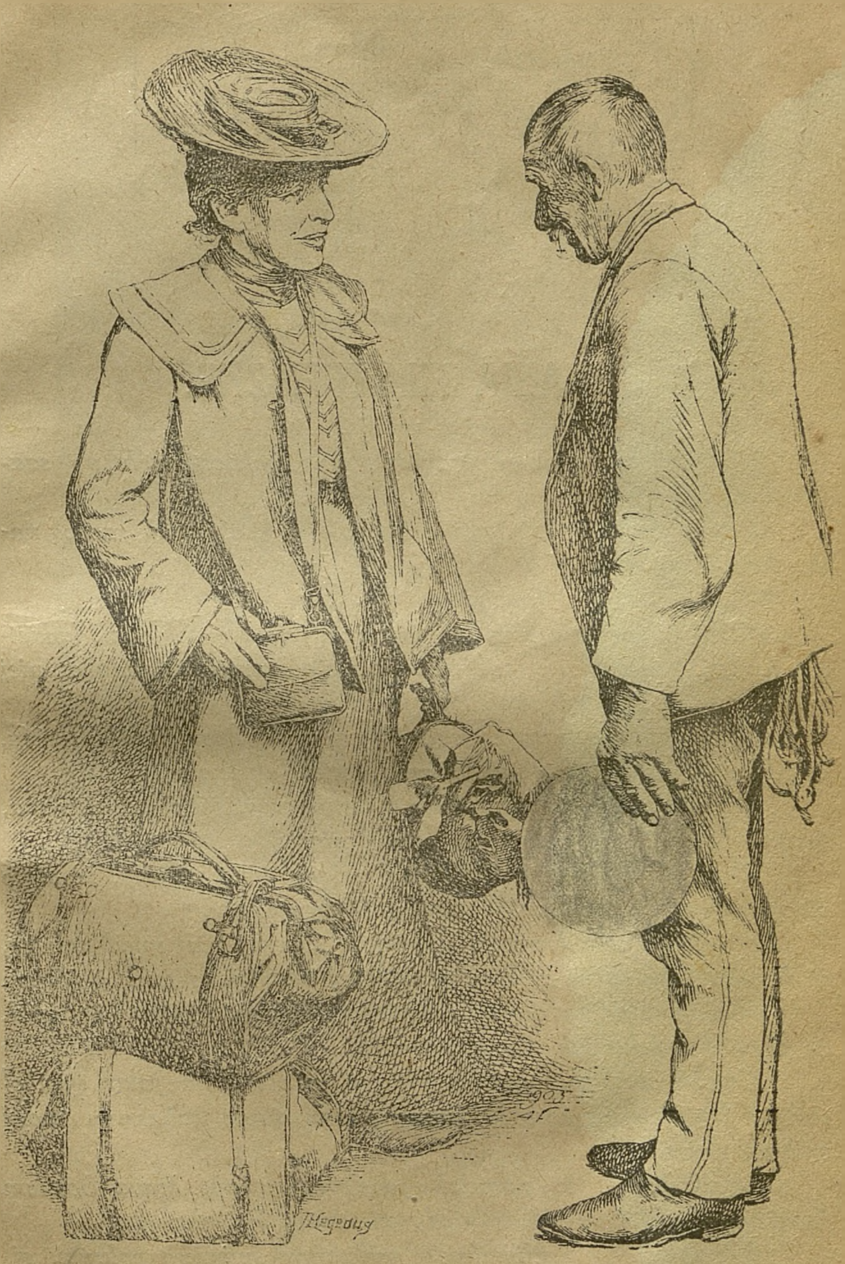
Czyli wiersze wpisane do albumu brunetki i blondynki.

Do brunetki.

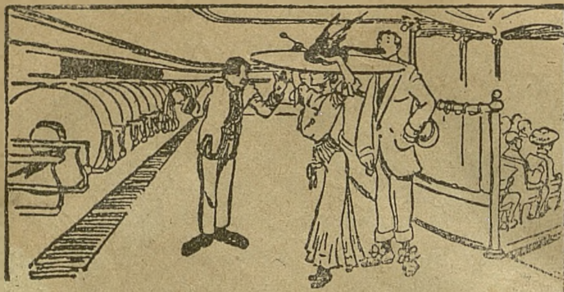
Tyś piękna, tą pięknością poważną, surową,
Jak świątynia w Italii w odrodzenia stylu,
Włosem, co w kruczych zwojach zawisł nad twą głową,
Rysami tyś podobną do orła z profilu.

Do blondynki.

Tyś piękna, jak perełka, lub jak pieśni zwrotka,
Jak powój drżący, kiedy róży krzak opina,
Wzrok anielski posiadasz i układność kotka,
Wpół blada, pół różowa, niby cielęcina.



— Proszę dobrodziejkę na piwo!
— Co za śmiałość! Gdzieżbym ja z wami poszła na piwo!



W handlu kapeluszami.

DUMANIA FILOZOFICZNE.

Dziwną bezwątpienia jest miłość.

Pozbawiona nadziei przyprowadza zakochanych do szaleństwa.

Połączona z nadzieją, staje się dla zakochanych rzeczą nader kłopotliwą.

Dziwną też jest i nadzieja.

Kiedy o niej nie myślisz, uśmiecha się do ciebie jak kokietka, kiedy ją odpychasz, pieści cię jak kochanka, a kiedy do niej zatęsknisz, ulatuje od ciebie jak jaskółka.

Serce człowieka, to portmonetka w ręku złotego młodzieńca, gdy się tylko otworzy, za chwilę zaświeci pustkami.

Rozum człowieka to pugilares lichwiarza, jeżeli się otwiera, to tylko po to, aby się napełnić procentami.

Złoty kolor włosów blondynki dziwnie przypomina, że złoto otrzymuje się jedynie przy pomocy silnego ognia.

Koralowe usta brunetki nasuwają zawsze na myśl uwagę, iż koralowe skały są rzeczą najniebezpieczniejszą dla żeglarza.

Niezapominajka dlatego rośnie nad wodą, ażebyś pamiętał, że pamięć ludzka jak woda przemija.

Gołębie prawdopodobnie dlatego są uważane jako symbol miłości i wierności, że obie strony w ich stadle miłosnem mają srebrne pióra.

Uśmiech jest to paradoks gastronomiczny, bywa bowiem kwaśny, słodki i gorzki, a nigdy nie może być słony.

Wierzchy Alp i Himalajów wiecznym śniegiem pokryte, ginące dla wzroku w obłokach, są dla człowieka dostępnemi, a dziwna rzecz, panna mieszkająca w eleganckim apartamencie na parterze, jest zupełnie nieprzystępną dla młodzieńca mieszkającego na poddaszu.



— Deszcz zaczyna padać, a ja zapomniałam parasola.

— A nie chciałaby się pani schronić do przedsionku... mojego serca?

Z księgi mędrca wschodu.

Choć giaur nos niewierny zadziera do góry
I, drwiąc z proroka, wierzy w śmieszną myśl Darwina,
Twierdzącego, że sztuczny mechanizm natury
Pcha naprzód, jakaś dziwna „rozwoju“ sprężyna;
Drwij z giaura, bo nie warta pary fig myśl taka,
Co życie z rozwojonej teoryi wywodzi:
Gdyż teoryę tę zwala znany zwyczaj raka,
Który — jak pradziad jego — również tyłem chodzi.

Pieśń „Lwowskich dzieci“.

(Na znaną nutę.)

W dzień pierwszego listopada
Hajdamaka Lwów napada,
Krzyknął: Procz ze Lwowa Lachy!
Pastuchami zajął gmachy,
Ulicami pędzi zgraja,
Kogo chwyci, wnet rozbraja,
Ciłyj Lwiw wże nasz!
Taj wże propał Lach!
Opanował ludzi strach.

Z aut, któremi wożą śmiecie,
Strzela hajdamackie dziecię,
Pewno auta te psy zlały,
Skoro taki podrost miały.
Hajdamackie te pieczarki
Chwytają się gospodarki:
Jeden w Ratusz wlazł,
By nastraszyć nas,
Inny poszedł kraść do kas.

Gdy tak sobie „kaban“ fruwał
Był ktoś co nad Lwowem czuwał:
Na Gródeckiem, hen wysoko
Ludek odczuł to głęboko.
Tu i ówdzie padły słowa:
„Odbić!“ — Młodziesz już gotowa;
Już najwyższy czas!
A więc chodźmy wraz!
Bo do miasta prosiak wlazł!

Ten i ów w szeregi staje —
Patrzyć — aż się serce kraje —
Mała garstka dzielnych synów,
Idzie bić bez karabinów!
W net do Sienkiewicza szkoły
Poszli chłopcy na mozoły;
Tadek! żebym ja
I ty tak był zdrów!
Polskim musi zostać Lwów!

Na Gródku szepcą radośnie:
Już gromadka polska rośnie,
Chłopcy mają lepsze miny
Bo zdobyli karabiny!
Wiwat! — Idą kolejarze
Serca Polsce niosą w darze!
Nic nie słyszysz znów
Oprócz kilku słów:
„Życie oddam za nasz Lwów!“

Jako rzekli — dotrzymali,
Już żołnierzyk polski wali!
Dzięki naszych chłopców sile,
Oddał wróg automobile!
Wygrać sprawę Bóg pozwoli:
Już prowadzą do niewoli —
Boże Wielki mój! —
Hajdamaków rój!
Co nas napadł, gdyby zbój.

Na głowę pobita banda,
Wnet do koszar Ferdynanda
I za Cytadeli mury
Pochowali się, jak szczury;
Stamtąd swoją „władzę“ głosi:
Strzela — lecz Bóg kule nosi
Austryacki „Hoch“
Dał im kule, proch;
Hajdamaka szcze ne zdoch!

Drząc, lud czeka co się stanie
Wtem przybyli krakowianie
W pomoc swojej lwowskiej braci
Wróg już równowagę traci...
Jak się brać do czynu wzięła,
Zanim doba upłynęła,
Hajdamaka już
Od Lwowa był kusz!
Uciekł cichcem podły tchórz!



— Morska kąpiel niczem się nie różni od kąpieli błotnych.
— Tak, tylko prawdziwe błotne leczą reumatyzm a te...

SAMOBÓJCA.

(Z notatek sędziego śledczego).

RODZIAŁ I.

On.

Nie wiedziałem, co począć z tym fantem!

W ciągu dwóch dni dwa razy usiłował pozbawić się życia. Jednego dnia odcięto go z powrozu, na którym zawisł, drugiego dnia wyciągnięto z Wisły, w której nurty się rzucił.

Nie ukrywał bynajmniej, że, odzyskawszy swobodę, znowu ponowi próby pozbawienia się życia, ale tym razem, jak obiecywał, z lepszym skutkiem. Przyczyny tych postępków nie tail. Nieszczęsna miłość uczyniła mu z życia ciężar nad siły.

Oto, com się dowiedział z leżącego przedemną policyjnego protokółu.

Przedemną stał i sam oskarżony.

Był to człowiek młody, trzydziestoletni najwyżej. — Blondyn, szczupły, średniego zwrostu, o bladawych niebieskich oczach. Zaciśnięte wązkie usta, spłaszczone na skroniach, czaszka i wystająca broda dowodziły wielkiej dozy zawziętości i uporu.

Z powołania był subjektem cukierniczym.

Dziwna rzecz, pomyślałem, taki słodki fach nie broni od takich gorzkich czynów.

Człowiek ten wzbudzał we mnie sympatję.

Silna namiętność wzbudza zawsze, jeśli nie szacunek to litość.

Zachowanie się jego i odpowiedzi dowodziły, że mam do czynienia z człowiekiem zrozpaczonym, zdecydowanym na wszystko, a nie z maniakiem.

— Jeśli dasz mi pan słowo, że nie będziesz więcej czynił zamachów na swe życie, uwolnię cię natychmiast.

— Słowa dać panu nie mogę. Przy pierwszej sposobności postaram się...

Nie dokończył zdania.

— Postarasz się o przeniesienie na łono Abrahama?

Kiwnięciem głowy potwierdził te słowa.

W takim razie zmuszony będę zatrzymać pana w areszcie na czas nieograniczony.

— Wola p. sędziego.

— I nic nie zdoła zmienić pańskiego zdania?

— Nic!

— A gdyby luba pańska odpowiedziała mu wzajemnością?

Twarz stojącego przedemną człowieka ożywiła się, blade oczy zabłysnęły ogniem...

— Odzyskałbym życie i raj na ziemi!

Cukiernik mój wyrażał się górnym stylem.

— Ha, siadaj pan i opowiedz o swej miłości, może we dwóch coś uradzimy.

Cukiernik nie dał się prosić. Zakochani zwykle są gadatliwi, gdy idzie o przedmiot ich miłości.

Była to stara, a wiecznie młoda historya. Poznał ją i pokochał. Wtem zjawił się trzeci i cukiernik dostał najformalniejszego kosza. Ten trzeci był to maszynista kolejowy, chłop silny jak dąb. Cukiernik nie miał nawet tej pociechy, aby mu poturbować karku. Opuszczam opis wdzięków i przymiotów bogdanki cukiernika. Dla zakochanego „ona" zawsze jest doskonałą. Muszę jednak dodać, że cukiernik szczególniej się zachwycał wysokiem wykształceniem swego ideału.

— Panie sędzio, jakie ona listy pisze, jakie listy, to jakby z książki! Ale co tu mówić, niech pan sam czyta i osądzi.

Rozpiął surdut, kamizelkę i koszulę. Na piersiach miał małą ceratową torebkę, starannie zapakowaną. Wydobył z niej paczkę listów zielonych, różowych, żółtych i podał mi ją.

Wziąłem jeden z listów i zacząłem czytać:

„Najukochańszy!

Potrzebą serca jest miłość, ale miłość nie zwykła, nie taka, jaką żywią wszyscy ludzie. Tej miłości nie zmieni ani czas, ani oddalenie. Duch nasz wiecznie wzajemnie ze sóbą spajać się będzie".

— A co, panie sędzio, co za język, co za myśli — wołał zachwycony cukiernik, i w dalszym ciągu sam z pamięci kończył:

„Nasze uczucia co raz wzmagać się będą, przyjaźń nie odmiennie trwać będzie. O tak mój najmilszy, żadne siły ludzkie rozerwać ich nie potrafią!"

— Albo ten pan sędzio, ten różowy:

„Przyjacielu mego serca!

Ratunek w niebezpieczeństwie.





Jakaś siła niepokonana pociąga mnie ku Tobie. Chciałam ukryć moją miłość, moje uczucia, ukryć w głębi duszy wrażenia, jakich doznaję na twój widok. Niestety! Czuję, że dalsze milczenie spowodowałyby pęknięcie mego serca, moją zgubę".

Deklamował patetycznie cukiernik. — Biedak umiał wszystkie listy na pamięć.

Zgodzić się musiałem, że rzeczywiście styl i język były bardzo wykwintne, zgodziłem się i na to, że charakter pisma był bardro ładny, dodałem nawet, że brak błędów ortograficznych u kobiety jest wprost rzeczą zadziwiającą.

— I być przez taką kobietę tak kochanym i taką kobietę stracić! — jęczał — zalewając się rzewnemi łzami cukiernik. — Nie, panie sędzio, rób pan co chcesz ze mną, ja tej straty nie przeżyję!

Żal mi się zrobiło biedaka. Pocieszałem go, jak mogłem i przyrzekłem, że zawezwę jego najdroższą i postaram się wpłynąć na zmianę jej uczuć dla niego. Obiecałem mu szczerze, czułem bowiem, że człowiek ten kocha miłością, która się kończy z życiem... Zresztą Uhemida tyle już serc kochających rozdzieliła, niechże jej sługa choć raz połączy rozdzielone.

ROZDZIAŁ II.

Ona.

Stanęła na wezwanie. Była to rzeczywiście ładna osóbka. Zadarty trochę nosek, błyszczące oczy, rozkoszne usta, jaśniały zdrowiem i życiem. Kształtna i pełna kibić prosiła o uścisk. Cukiernik stanowczo miał dobry gust.

— Pani! — zacząłem — życie ludzkie jest w rękach pani!

Osóbka całą swą postacią wyrażała zaciekawienie.

— Człowiek, z miłości dla pani, dwa razy czyni zamach na swe życie, chciał się wieszać, topić. Jeśli mu nie odpowiesz wzajemnością, zabije się!

Osóbka aż podskoczyła z zajęcia.

— Któż to taki? — zapytała pełna wzruszenia.

— Znasz go pani dobrze, to twój były narzeczony, cukiernik.

Nigdy w życiu nie widziałem żywszej metamorfozy.

Osóbka rzuciła się niedbale na krzesło. Noskiem pokręciła pogardliwie, usteczka wydęła.

— Nie kochasz go więc, pani?

— Co, ja tego niedołęgę? Naturalnie że nie!

— Ależ on panią tak kocha, chciał się topić, umierać dla pani!

— Szkoda, że tego nie uczynił. Dziura w niebie by się nie zrobiła. Zresztą co ma wisieć, nie utonie! — dodała, zanosząc się od śmiechu ze swego dowcipu.

— Jakto więc dawna miłość nic dla pani nie znaczy?

— Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr!

Osóbka miała widocznie upodobanie do przysłów.

— A przecież w listach swoich, co innego pani pisałaś!

— W jakich listach?

— No w tych — rzekłem, wskazując kolorowe arkusiki.— Czytaj pani, samaś pisała: „O tak mój najmilszy, żadne siły ludzkie rozerwać nas nie potrafią!"

— I ja to pisałam?

Osóbka wydawała się bardzo zmieszaną.

Zacząłem odzyskiwać nadzieję.

Wziąłem pierwszy z brzegu list i zacząłem czytać.

„Kochany niedowiarku!

Przysięgam Ci, że Cię zawsze kocham, przysięgam ci na wszystkie świętości, na moją cześć kobiety. Twoje serce jest tym ołtarzem, na którym składam ofiarę i ślub dozgonnej wierności".

Osóbka słuchała mnie z uwagą, ale nagle na ustach jej zaigrał figlarny uśmiech.

— E, proszę pana, papier cierpliwy, wszystko pisać na nim można. A ja za cukiernika nie wyjdę, coby na to mój maszynista powiedział. Jestem już z nim po zapowiedziach — za miesiąc mój ślub. A on taki silny.

Byłem pokonany. Biedny cukiernik!

— Ha trudno, jeśli sumienie pani pozwala na to, rób pani, co chcesz. Proszę tylko o podpisanie tego protokóliku.

Osóbka się zmieszała.

— Co takiego mam podpisać.

— To, co pani mi oświadczyla.

— Kiedy proszę pana — ja... (twarz osóbki pokryła się karminowym rumieńcem)... ja... nie umiem pisać.

Pióro ze zdziwienia wypadło mi z ręki.

— Któż więc pisał te listy?

— Moja przyjaciółka.
— Proszę pani o adres przyjaciółki!
Cukierniku, może cię uratuję!

ROZDZIAŁ III.

„Ta Trzecia“.

Przyszła i przyjaciółka, znacznie starsza i brzydsza od osóbki. Osóbka umiała dobierać przyjaciółki.

— Pani pisałaś te listy?

— Ja proszę pana.

— Zapewne przyjaciółka pani je dyktowała?

— Nie, proszę pana.

— Pani więc jesteś ich autorką. Winszuję, posiada pani prawdziwy talent.

Przyjaciółka się zaczerwieniła.

— Kiedy, proszę paną, ja ich nie pisałam, tylko przepisywałam.

— Jakto?

— Bo to, proszę pana, jest taka książka.

Pióro ponownie wyleciało mi z ręki.

— A więc te listy są przepisane z książki?

— Z książki.

— Wszystkie?!

— Wszystkie.

— Pani leć czemprędzej i przynieś mi tę książkę.

Cukiernik, pomyślałem, jesteś ocalony!

ROZDZIAŁ IV.

„Co on kochał“.

Leżała przedemną mała książeczka w zielonej okładce. Tytuł jej *„Skarbczyk słodkich bilecików i listów dla zakochanych obojga płci“*, wydana w Warszawie 1889 r.

Wszystkie listy cukiernika były w niej wydrukowane.

Przedemną stał sam cukiernik, na boku siedziała przyjaciółka.

— Trwasz więc pan ciągle w zamiarze odebrania sobie życia?

— Bardziej niż kiedykolwiek.

— I odbierzesz sobie życie nawet wtedy, gdybyś się prze-

Nasze tramwaje w roku 1919.



Gotów! — Odjazd!

konał, że twa luba listów do ciebie nie pisała i pisać nie mogła?

— Dla czego?

— Bo jest niepiśmienną!

Cukiernik zbladł.

— To fałsz!

— Oto dowód, listy pisała ta oto pani. Bądź pani łaskawą napisać, co ci podyktuję.

Podyktowałem jej jeden z listów.

Cukiernik porównał oba listy i smutnie pochylił głowę; był przekonany.

Po chwili jednak twarz mu się rozjaśniła i zwracając się do mnie, wyrzekł tryumfująco.

— Tak, ale ona te listy dyktowała, to jej słowa były, jej myśli!

Milcząc, podałem mu książeczkę z zakreślonemi ustępami.

Skutek był piorunujący. Cukiernik zbladł, zachwiał się, myślałem, że upadnie.

— Panie sędzio, proszę o listy!

Podałem mu listy, rozdarł je i rzucił z pogardą na ziemię.

— Panie sędzio, proszę mnie uwolnić, daję panu słowo, że palca o paleo nie uderzę.

— Dobrze, na pożegnanie jednak, powiem radosną dlań nowinę. Pańska najdroższą gotowa się z nim pogodzić!

Pogarda i ironia zajaśniały na twarzy cukiernika.

— Ależ ja nie chcę zgody! Co mnie może obchodzić jakaś tam niepiśmienna dziewczyna.

— Przecież się pan dla niej wieszałeś i topiłeś?

Cukiernik stał zawstydzony.

— I wszak w niej nic się nie zmieniło. Te same usta, oczy, dźwięk głosu, figura.

— O nie, panie sędzio, wszystko się zmieniło. Tamta takie ładne listy pisała! Ale co tam mówić! Jedną mam prośbę do pana.

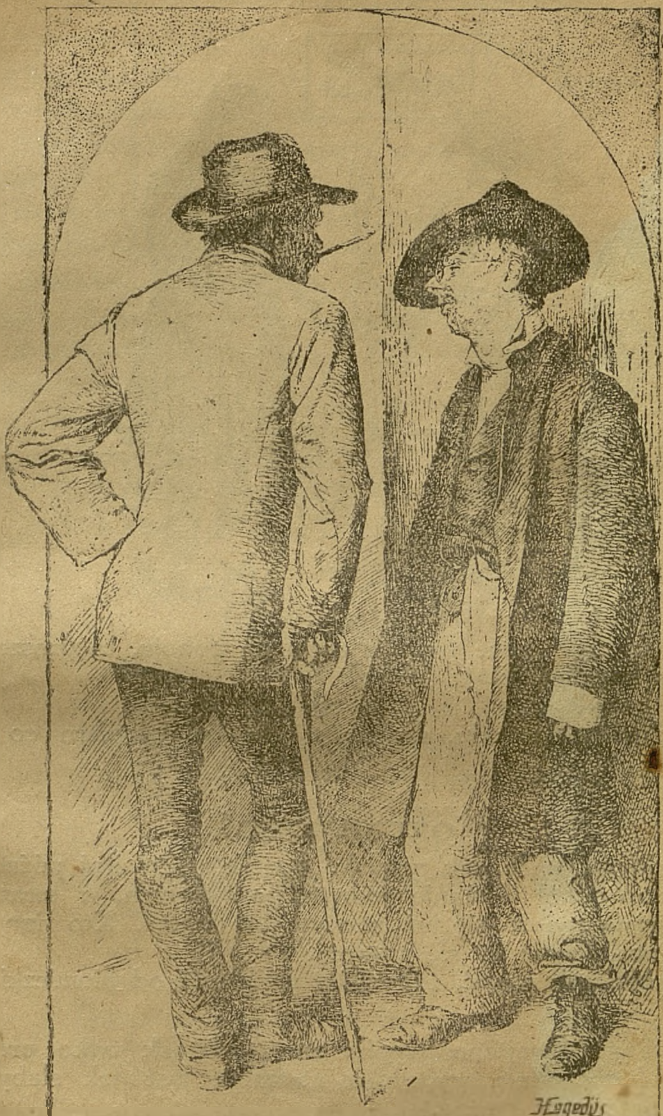
— Słucham.

— Nie wie pan, czy tę książkę — wskazał zieloną broszurkę — pisała kobieta?

— A co panu na tem zależy?

— Bardzo ładny ma styl! Tak za serce porywa!

Olimp.



— Jak myślisz, czy Wschodnia Galicya będzie cała przyznana Polsce?

— Nie.

— Dlaczego?

— Ano, bo Rawa Ruska zostanie Rawą Ruską.



— Jak pan chce wejść z psem do pokoju, to proszę mu dać dwa kagańce.

— Jakto?

— Jeden z przodu, a drugi z tyłu, bom dopiero co posprzątała!

Rozmaitości.

— Mężu, mężu, jak ty nizko upadłeś. Wróciłeś późno po północy do domu w stanie godnym pożałowania, a teraz od samego rana rwiesz się już znowu do miasta. Kto inny ze wstydu pod ziemię by się zakopał.

— Masz słuszność, żono. Daj mi klucze od piwniczki.

—o—

— Panie Zwajtanc, wypisz pan rachunek tylko prędko.

— Kiedy, panie pryncypale atrament jest tak słaby, że pisać zupełnie nie można.

— Co, atrament słaby? Może mam wam do kałamarzy nalać ekstraktu Liebiga?

—o—

Na lekcyi chemji.

— Panowie, substancja którą tu widzicie jest alfanaftolamindosulfonalokwasonatronem nr. 3, ale gdy ją przepuścimy przez retortę i pozbawimy niektórych zasadniczych gazów, wtedy będzie już niczem więcej, jak najzwyczajniejszym i najprostszym lbfanaftolamindosulfonalokwasorodochloronatronem nr. 2.

Trzymający się ściśle wyrażeń technicznych Fąsio.

Pewien Fąsio w którymś Kurjerze najwyraźniej wyczytał, że na konkursie jazdy na łyżwach, panna X. dostała nagrodę *za dokładne trójki i przekładanki tyłem.*

Kilka dni temu Fąsio został zaproszony na *Fajfoklok* do państwa N.

Rozmownym Fąsio nie jest, jakże się więc ucieszył gdy siedziała obok niego korpulentna jejmość, zaczęła opowiadać swej znajomej, że zaczęła się uczyć jazdy na łyżwach i jak na początek ślizga się już wcale nieźle.

Brawo! — pomyślał sobie Fąsio, — mam nareszcie temat do zajmującej rozmowy.

— Proszę pani, rzekł do korpulentnej jejmości, ja także jeżdżę na łyżwach i jestem w tej sztuce surowym krytykiem.

— Ależ panie, — ja jestem zaledwie początkującą.

— A dokładne trójki i przekładanki tyłem umie już pani robić?

BIEGŁOMANJA.

— Cóż to znów za strażak!—krzyknęła Iksowa,
Rzucając w Marysię wzroczek roziskrzony. —
Marysia twarzyczkę za fartuszek chowa
I mówi nieśmiało: — To mój narzeczony.
— Jakto narzeczony? — wszak temu dni kilka
Przychodził do ciebie inny strażak przecie,
Który sprzątał zrazy z apetytem wilka
I mnie opowiadał, że się pobierzecie.
— Eh, — Marysia na to, strojąc w kolor cegły
Swój pyszczek, od ognia mocno już nabrzmiały:
Tamten dawny strażak, to był tylko biegły,
Który badał jakie ja mam kapitały?

Ma szczęście.

— *Słyszałeś, Iksa wsadzili do kozy na cały luty.*

— *To jeszcze ma szczęście, że go to nie spotkało w marcu, gdyż siedziałby o trzy dni dłużej!*

NA ULICY.

— *Litości godna, osobo poratuj spadłego z etatu artystę!.,*
— *Grywałeś pan w teatrze?*
— *Nie, roznosiłem „szopkę...“*

WĄSY.

Jaś był w tym wieku, gdy życie człeka
Wabi, czaruje, nęci olśniewa,
Gdy przyjaciółmi — złociste łany,
Strumyk, ptaszyny, kwiaty i drzewa.

Mijały lata wśród gwaru, wrzawy,
Śpiewu, muzyki, uciech i pląsów;
Jedna jedyna trapiła troska,
Że na „lekarstwo" nie było... wąsów,

Ileż to razy, po śnie głębokim,
Biegł Jaś przed lustro spojrzeć na wargi,
Goło i głucho! pusto i gładko!
Z ust wybiegały tysiączne skargi!

Poznał raz dziewczę ładne, lecz płoche,
U stóp jej składał swe pienia wieszcze,
Aż raz gmach szczęścia zburzyły słowa:
„On nie ma wąsów! to smarkacz jeszcze!

Dziś mniej zapału i mniej uniesień,
Coraz liczniejsze w życiu zawody,
Aby na obiad starczyło skromny,
Jaś za gotówkę pisuje ody!

Dziś już nie jedna, a trosk tysiące!
Na łysym Jasiu zmarszczki rozliczne,
Chłodno i głodno — pusto w kieszeni,
Ale ma za to... wąsy prześliczne.

Adamko.

Posłuszny malec.

— Ty hultaju mały, mówisz, że ciocia głupia, powiedz, że tego żałujesz.

Mały: Okropnie żałuję, że ciocia głupia.

Nowy sposób leczenia.

— A ty dlaczego się tak wyciągnąłeś na śniegu?

— Bo leżąc na śniegu przyzwyczajam się do wilgoci, żeby mi potem zaziębienie nie szkodziło.



— Niech mnie pan tak nie przyciska...
— Nie szkodzi, pani dość miękka!

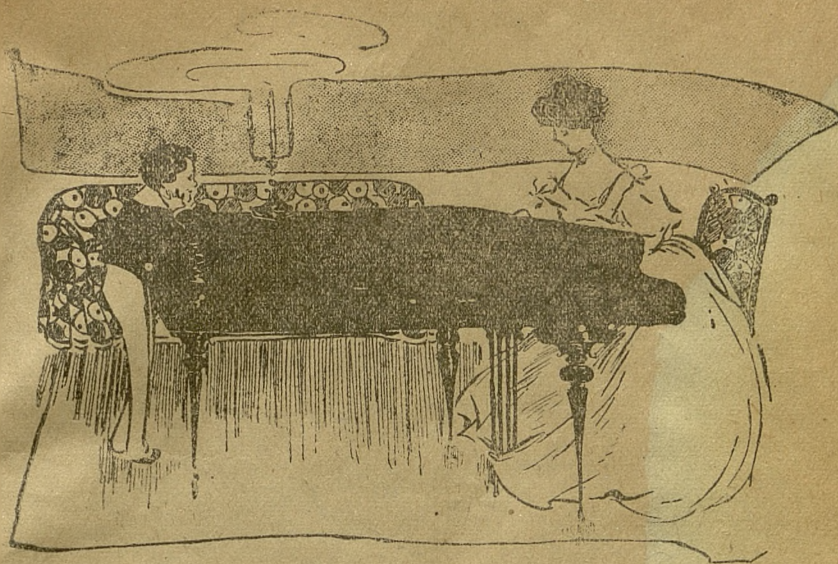
Nie plotki.

— Czy słychane to rzeczy,
Powiedz, pani Agato,
Aby panna Balbina
Nie dostała nic za to!...
— Za co! pani Doroto,
Boć ja nie wiem nic pono...
— Nie wiesz pani, to dziwne!
Wszakże faktem stwierdzono,
Że Balbińcia wypadek
Miała... ot, tak... w sekrecie...
Zresztą, plotek nie lubię —
Pani o tem wiesz przecie...

— Droga pani Lucyno!
Czyś słyszała coś o tem,
Jak też ma się ta sprawa
Z kasjerowej kłopotem?...
— Pierwsze słyszę, co mówi
Teraz pani Teresa...
— Droga pani Lucyno!
Sprawa patrzy na biesa.
Bowiem z kasy dla żony
Mąż w sekrecie coś skubie...
Wreszcie nie chcę nic mówić,
Bo ja plotek nie lubię...

— Patrz no pani Sabino,
Co się dzieje na świecie!...
— Cóż znów ?... — A no pan lekarz
Dostał kijem po grzbiecie!...
— Moja pani Ludwiko —
Pierwsze od was to słyszę
— Ho, ho! pani Sabino —
Sąd coś o tem też pisze,
Lecz niech cierpi, kto chodził
Z cudzą żoną na rydze!...
W końcu nie chcę nic mówić,
Bo ja plotką się brzydzę...

Eszet.



— Mamusiu, dlaczego same nuty nie mogą grać na fortepianie?

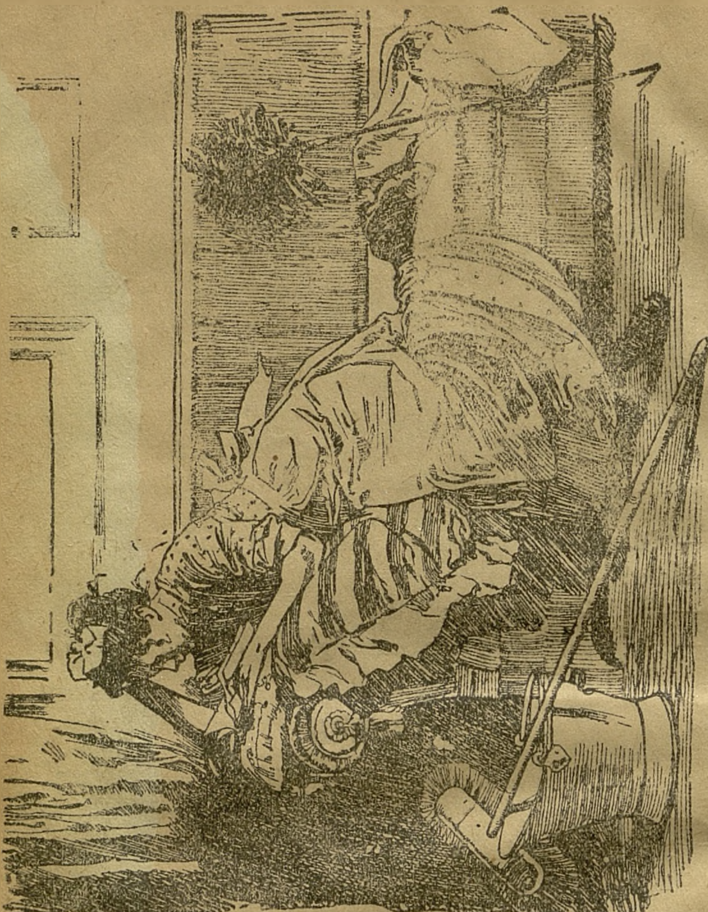
— Bo nie mają rąk

— A przecie i ty nie masz głosu, a wciąż spiewasz.

Dumka.

Na kominie ogień bucha,
Wśród płonących szczap!
W rondlu wonny z kartoflami
Rumieni się schab
Obiad gotów, wnet Hryhory
Przyjdzie na tę wieść,
I za czterech zuch mołodziec
Smacznie będzie jeść.
Gdy sie naje już do syta,
Fajkę zaćmi zdrów,
Co zostanie — na wieczerzę
Wsunie sobie znów
Dziewczę nagle barwny uśmiech
Odegnało z lic
Pies porywa wieprzowinę,
Nie zostawił nic.
Prysły słodkich dum łańcuchy
Zły je rozwiał pies...
Na tym świecie niemasz zgoła
Nic, prócz gorzkich łez...

Magdusia przy robocie.



— Jakaś cholera, czy co takiego, czytam już dwudziestą kartkę o autonomii człowieka i ani rusz dobić do końca, a pani no co nie widać!...

Zagadka.

Jakie jest podobieństwo między ukochaną kobietą a rękawiczką?

(To, że jedną i drugą noszą na ręku).

Wykrzyknik.

— Niech piorun trzaśnie małżeństwo! Będę naśladował mego ojca i zostanę... kawalerem.

ZBUDZIŁO SIĘ.

Pan radca prawdziwy wzór sumiennego urzędnika, pędził żywot systematyczny jak zegarek. Począwszy od samego ranka, wszystkie czynności swoje, regulował według godzin, nie znosząc ani opóźnienia, ani przyspieszenia.

Codziennie o pół do ósmej wypijał filiżankę kawy, przyrządzonej ręką skrzętnej żony a posiłek ten poranny, nie zmienił przez ciąg długich lat małżeństwa, ani na jotę smaku, koloru i zapachu. Następnie szedł pan radca na krótki spacer przed biurem. Koniecznej tej przechadzce nie przeszkadzały ani śniegi zimowe, ani deszcze jesienne, ani też spiekoty lata.

Po bardzo dobrym hygienicznym obiedzie i godzinnej drzemce, wychodził do kawiarni na czarną i gazety, które podawać mu się nauczono w jednakiej codziennie kolei. Czytał więc zadrukowaną bibułę, z nieodstępującą go nigdy systematycznością i sumiennie do końca. Mało jednak spraw interesowało pana radcę, nad wieloma przechodził do porządku dziennego. Z obojętnego spojrzenia, w którem nigdy nie zapalały się iskry wnosić było można, że przez skorupę naleciałości i przyzwyczajeń, nie łatwy był przystęp do duszy pana radcy.

Zresztą, całe jego życie, tak jakoś się składało, że dotychczas nie wyszło z naprzód ułożonych norm. Studya prawnicze przeszedł wzorowo, bez zapałów młodości i burz lat wczesnych. Ożenił się wkrótce po dojściu do stanowiska, jak mówiono „dobrze i przyzwoicie“ a towarzyszka jego dozgonna była z tej samej gliny ulepiona. To też w ich przykładnem pożyciu nie było nigdy nietylko sprzeczki, ale nawet najlżejszego nieporozumienia, z czego urodziły się: cisza i spokój. Widocznie i samo przeznaczenie nie chciało krzywić prostej linii, którą tak starannie nakreślił sobie pan radca, bo los nie obdarzył ich ani żadnem dzieckiem, czego z biegiem lat już zupełnie nie żałowali, wierząc z doświadczenia innych, że ulecieć by musiał wtedy na zawsze, ich błogi spokój.

Szczegolnie w ostatnich burzliwych czasach, przyszedł pan radca do przekonania, że nie warto mieć dzieci. Naokoło widział ciągle jaskrawe dowody nieposłuszeństwa a nawet w rodzinie, u blizkiego kuzyna, zaszedł gorszący fakt, że szesnastoletni syn, jedynak, pomimo zakazu ojca, uciekł do Legionów. Pisał wprawdzie listy pełne miłości dziecięcej i próśb o przeba-

czenie, ale według zasad radcy, nic nie zmaże takiej winy syna wobec rodzonego ojca. Wprawdzie nigdy nie próbował wyobrazić siebie w roli ojca, ale już po prostu przechodziło jego pojęcia co począłby na miejscu krewnego; nawet wyparcie się własnego dziecka wydawało mu się zbyt łagodną karą za nieposłuszeństwo chłopca.

Czasy wojenne nie zmieniły wiele w trybie życia pana radcy: pod grozą nadchodzącej inwazyi rosyjskiej, wyjechał wprawdzie do Wiednia, ale i tu umiał się urządzić na tę samą modłę, zmieniając tylko ulicę i kawiarnię.

Gdy po wycofaniu się Moskali, powrócili do Lwowa, zastali wszystko w mieszkaniu, dzięki znajomym, w zupełnym porządku, także nie zabrakło pani radczyni ani jednej szklanki. I znowu wróciły przechadzki po tych samych ulicach i czarna z gazetami przy tym samym stoliku.

A przecież choć na pozór; życie, pomimo szalejącej wichury płynęło tym samym torem, pan radca niespodziewanie, nawet dla samego siebie, w trakcie czytania gazet, zaczął się zastanawiać nad kwestyami, na które dawniej machał ręką unosząc pod nosem: „mrzonki!“ A i słowa i zdania, które miały dawniej dla niego dźwięk pusty, zaczynały nabierać szczególniejszego znaczenia. Wczytywał się jak dawniej w pisma codzienne i tygodniki, ale jakoś inaczej, jakby zgłębić chciał każdy niedomówiony okres, przytem zamyślał się nieraz tak głęboko, że nie słyszał zupełnie głównych postaci,

Znajomi odchodzili wtedy z uwagą:

— O! radca mocno się starzeje!

Z radcą działy się tymczasem codzień dziwniejsze rzeczy. Cisza domowa, która mu się dawniej tak błogą wydawała, zaczęła go bardzo denerwować, doszło do tego, że poprostu uciekał o najrozmaitszych porach. Wywołało to u pani radczyni wielkie ździwienie, które wkrótce przemieniło się w zgorszenie. Pomimo niemego wyrzutu żony, radca brnął dalej. Nawet błądził długo po zaśmieconych ulicach, nie zważając gdzie się znajduje. Zdawało mu się, że jakaś moc niewidzialna pobudza go w te niedalekie światy, gdzie wre odmęt walki, gdzie szaleje burza. To znowu wysiadywał godzinami w kawiarni i wśród gwaru, którego zupełnie nie słyszał, myślał i analizował duszę własną.

— Co właściwie dzieje się ze mną? Czy starość nadchodzi tak szybkim krokiem i odbiera mi dawną sprężytsość



— Może mi pani powie skąd się wzięła moda noszenia pasków na męskich paletotach?

— A to, proszę pana od paskarzy. Niech pan tylko spojrzy na ulicy kto nosi takie ubrania, jak nie paskarze.

a myśli mąci chorobliwe rozczulenie? Nawet czytać nic teraz nie mogę, bo niektóre słowa i zdania mają dla mnie zupełnie inne znaczenie. Jest jedno imię, które dziś tak często powtarzają łamy pism naszych a nazwisko, i obcych imię to wywołuje bicie serca... Nigdy tego nie było, co się dzieje?

Tak pomalutko i cierpliwie na duszę jego padała ta nieznaczna kropelka z bajki, co to w końcu i skałę wyżłobi...

Pewnego dnia po przeczytaniu artykułu pod tytułem: „Nie zginęła“, pana radcę wprost spazm chwycił za gardło.

Ileż razy przedtem spotykał się z podobnym tytułem, a przecież dopiero teraz, w tej hałaśliwej kawiarni, miejscu, tak mało sprzyjającem wszelkim drganiom serca, zrozumiał, że oprócz własnego życia, ułożonego z systematycznością zegarka, posiada coś o wiele piękniejszego, że jest prawym dziedzicem wielkiej spuścizny! Dziwnem też skojarzeniem myśli, przypomniał mu się nagle list, który mu odczytywał niedawno kuzyn ze łzą w oku, o życiu nieposłusznego syna:

„Tatusiu drogi! Przebacz, że Ci taką boleść zadać musiałem, przebacz, Ojcze, że stałem się nieposłuszny; wszak Ty sam uczyłeś mnie, że gdy Ona zawoła“...

I stała się rzecz jeszcze dziwniejsza. Pan radca po raz pierwszy w życiu, zatęsknił całą duszą, do tego dziecka, którego nie miał, do tego syna, nad którego czołem kreśli się błogosławieństwa w godzinie odejścia, gdy młode orlę zrywa się do lotu...

Wracał do niego powiew wieńcowej młodości i rozpalił iskry w tych sercach, które chyba kiedyś dawno bardzo, znał, inne płomienie w altanie przepojonej zapachem róż, gdy snuły marzenie o miłości i szczęściu...

Tamto minęło, a dzisiejszy żar serca był nietylko gorętszy, ale i czysty, jak kryształ.

Dokoła wrzało zwykłe życie, a on w tej niedawnej godzinie objawienia wpatrywał się w swoje, zbudzone z dłuższego snu serce. Dopiero u kresu życia, odnajdywał w niem to, co niemowlęciem brał z łona matki.

Rozumiał teraz zapomnianą gwarę drzew, szumiących od dzieciństwa, i to czego nie odczuł młodzieńcem: szarej Wisły mowę...

Wśród stuku kul bilardowych, przez mgłę dymu, wołało całą siłą to zbudzone serce:

— Polska! Polska!

KRAKOWIAKI NOWOROCZNE.

Gdy mróz lepszy schwyci
Dzisiaj albo jutro —
Śpiewać będzie żonka:
— Mężu, kup mi futro.
Mają to być lisy,
Nawet popielice,
Byle z szykiem można
Wyjść dziś na ulicę.
Narzekają kupcy,
Że złe były święta,
Bo stagnacyi takiej
Handel nie pamięta.
Pewien kupiec w złości
Tłómaczył na migi,
Że publiczność tylko
Kupowała... figi.
Zacna publiczności,
Pomnij na tę racyę,
Że po nowym roku
Będą licytacye;
A więc kto z młodzianów
Dziś ma frak przybity,
Niech obejrzy dobrze
Lombardowe kwity.

Eszet

Nasi krwiożercy.

Rzecz się dzieje u nauczyciela fechtunku.

— Panie profesorze, proszę mnie uczyć walki na szable, rapiry i szpady.

— Pan masz pojedynek?

— Tak, mam pojedynek!

— Kiedyż to nastąpi?

— Za dwa tygodnie.

— Pan stajesz za dwa tygodnie?

— Nie panie; ja za dwa tygodnie wyjeżdżam.

— Więc dlaczego się pan uczysz fechtunku?

— Liczę, że jak się mój przeciwnik dowie o moich lekcyach, może wyjedzie pierwszy...

Wesoły pasażer.

(Autentyczne.)

W przedziale drugiej klasy pociągu pośpiesznego siedziało kilku pasażerów, odbywających razem podróż. W czasie biegu pociągu wszedł konduktor dla skontrolownnia biletów, a zauważywszy walizę umieszczoną na siedzeniu, zwrócił się do pasażera, obok siedzącego:

— Będzie pan łaskaw umieścić walizę na górze...

Pasażer udawał, że nie słyszy.

— Czy pan nie słyszał? Proszę pana zdjąć walizę z siedzenia.

— Zostaw mnie pan w spokoju — odparł pasażer, nieco rozgniewany.

— Proszę pana po raz ostatni i żądam, aby pan natychmiast zdjął walizę z siedzenia.

— A ja panu oświadczam, że nie uczynię tego, a jeżeli nie przestaniesz mnie pan nudzić, to bez ceremonii wyrzucę pana za drzwi.

— Zobaczymy kto kogo wyrzuci — rzekł konduktor i spiesznie opuścił przedział.

Po upływie kilku chwil, pociąg zatrzymał się na stacyi, gdzie konduktor bezzwłocznie zameldował zawiadowcy i razem z nim udał się do przedziału, w którym siedział ów pasażer z walizą.

— Proszę zdjąć walizę — rzekł zawiadowca.

— Powiedziałem już konduktorowi, że tego nie uczynię, więc dziwię się żądaniu pana.

— W takim razie poproszę pana abyś wysiadł gdyż dalej pan nie może podróżować w ten sposób.

— Ani myślę wysiadać i pojadę dalej.

Gdy to się dzieje, pasażerowie okrążyli wagon i ciekawie przyglądają się scenie.

— Proszę pana wyjść — wyrzekł zawiadowca tonem rozkazującym.

— Nie wyjdę odparł pasażer — i biorę moich współpasażerów na świadków pańskiego karygodnego postępowania wobec podróżnych.

Zawiadowca wyprowadzony z cierpliwości wzywa siłę zbrojną.

— Proszę pana — rzekł przedstawiciel władzy — po co pan tyle kramu robi z tą walizką? Przez pana pociąg stoi już na stacyi o dziesięć minut dłużej.

— A cóż mnie ta waliza obchodzi? — odpowiedział pasażer.

— Więc to nie jest pańska?

— Ma się wiedzieć, że nie moja.

— A może to pańska? — zapytał naczelnik, zwracając się do pasaśera, siedzącego naprzeciwko.

— Tak, panie, moja waliza.

— Dlaczego pan tego wcześniej nie powiedział?

— Nikt mnie o to nie pytał.

— Więc niechże pan z łaski swojej zdejmie ją z siedzenia.

— I owszem, z przyjemnością...

— Gotowe! Gotowe! — zawołali konduktorowie i pociąg spóźniony o cały kwadrans ruszył w dalszą drogę.

M. A. Ksik.



— To szczególne, że mi się po tych płuckach które zjadłem na drugie śniadanie — tak w głowie kręci!,..

Z gramatyki.

— *Jakie słowo nie używa się w czasie przyszłym?*

— *Słowo: być winnym, ponieważ domyśla się, że każdy kto jeszcze nie jest winnym, z pewnością nim będzie.*

JULJAN TUWIM.

CÓRKA KATA.

Jeszcze godzina straszna nie wybiła,
I, nieświadomy, tego co się stanie,
W lochu piwnicznym, głuchym jak mogiła
Śpisz jeszcze więźniu na twardym tapczanie.

Śnisz tak spokojnie. W serce twe kamienne
Wsączyłam słodką trującą nadzieję
Rzuciłam kartkę za kraty więzienne
Że będziesz wolny, nim jeszcze zadnieje.

Ponoś ty straszny... ponoś dom podpalił
Matkę-ś uderzył w skroń żelazną kłudką
Ojca starego ponoś ciosem zwalił
I zamordował siostrzyczkę malutką.

Ale doszczegłam, że masz w oczach stepy
Dzikiego smutku i dzikiej tęsknoty
I szał miłości, rozpaczliwy ślepy
W duszy mej pożar rozpromienił złoty.

Czemuś tak spojrzał z szyderczym uśmiechem,
Czemuś tak zęby ze zgrzytem zacisnął
Czemuś odwrócił się z takim pośpiechem
Czemuś oczyma tak złowieszczo błysnął.

Gdym ja spojrzała w oczy twe kochane
Przechodząc zmierzchem przed celą więzienia
Te usta moje, te niecałowane
Szepnęły tobie słowa przebaczenia.

A w każdej głowie oczy gniewem płoną.
I ciebie wezmą, zanim świt nastanie
I głowę złożą na pniu rosochatym
I będą dzwony biły na skonanie

A rudy ojciec, odziany szkarłatem,
Kielich gorzały palnie po robocie
I przyjdzie pijany do mojej świetlicy
I ucałuje usta, co w tęsknocie

Ku tobie, smutny więźniu bladolicy
Ślą słodkie słowa pierwszego kochania,
Bo pokochałam smęt twej bladej twarzy.
Wiem: jesteś zbirem, godnym ćwiartowania,

Lecz ja nikogo nie znam prócz zbrodniarzy
Lecz ja nikogo, prócz krwawych złoczyńców,
Nie mogłam kochać śród murów przeklętych
I nie widziałam ja oczu bez sińców

I nie widziałam ust niezaciśniętych,
Ni dłoni w ciężkie kajdany nie skutych
Ni ciał w więzienne giezła nie odzianych
Ni stóp w katorżne trepy nie obutych

Ni lic radością życia roześmianych —
Nic. Jeno rozpacz i śmierć i szaleństwo
Ostatniej chwili oczy me widziały.
Słyszałam modły, ale jak przekleństwo

Jak krzyk bluźnierczy, te modlitwy brzmiały,
Słuchaj: Błagałam o łaskę dla ciebie;
O, nie dla ciebie, dla twych oczu smutnych
Jak pies tarzałam się... a krzyk mój w niebie

Słyszano chyba, krzyk błagań okrutnych,
Krzyk mej miłości pierwszej i utraty,
Krzyk mej rozpaczy, co jak zwierzę wyła,
Jabym się cała przywarła do kraty,

Jabym twe wargi zapiekłe pieściła,
Jabym twe ręce całowała krwawe,
Serce wydarła z piersi rozszlochanej
Wszystko za oczy twe, za oczy mgławe,

Za smutek twojej źrenicy kochanej.
Lecz na błagania, na łzy me gorące
Wskazano jeno papier podpisany:
Jutro bezwzględnie zanim wzejdzie słońce

Wyrok nad więźniem ma być wykonany.
Więc do twej celi list rzuciłam skrycie
Pisząc, że będziesz wolny by ostatnia
Noc twoja była dłuższa niźli życie

I taka słodka, jak pociecha bratnia.
Co to... Dzwon bije... (spogląda przez okno). A tak, [już cię wiodą,
Oczy twe błyszczą ufnością, pogodą.
(krzyczy przez okno).

Hej, chodź, już wolny jesteś! chodź tu do mnie!
Tak... Do mnie wiedzie cię ten pan w czerwieni
Kto to?... To sługa... Chodź! Tęsknię ogromnie
Już jesteś wolny! A my narzeczeni.

Nie bój się, nie bój... co? Każą ci głowę
Schylić? Schyl głowę. To nic, to mój miły
Każą ci witać tak mnie, twą królowę,
No tak, schyl niżej, no niżej schyl głowę.
Hej, teraz ojcze, rąb, a z całej siły.

Monolog furmana.

Interes furmańskie, proszę państwo, to jest bardzo lepszy interes, tylko bułoby jeszcze lepsiejsze, coby te kunie złodżeje mogli odwyknąć od szane i koniczyne.

Ja miał w swoje furmańskie szemiosło jednego bardzo fajn kuń, to on buł ogromne wielgie żarłocznik, przez tego, to ja sobie powiedżałem, co ja tego kunia potrzebuje odzwyczaicz od żarcza.

Co ja zrobiałem, prosze państwo!...

Ja jemu na początek to dał tylko jedne porcyi szana, to tam może buło pięcz kawałki słomy, a prócz temu to ja jemu dał jeden kubeł z wode i nic więcej.

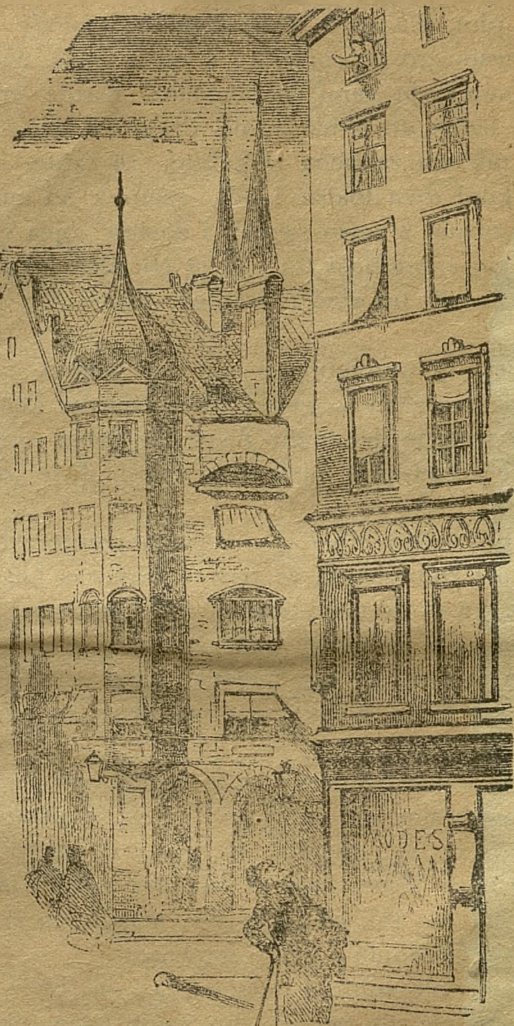
To ten kuń jak zjadł, to już nic nie mówił i wcale nie proszył, coby jemu dacz jeszcze kawałek na przykładke.

Przez tego, to ja sobie pomyszlałem zaraz, co jemu na tege sposobu będzie pomalutku odzwyczaicz od tego paskudne łasowanie.

Na drugi dzień, to ja jemu dał jeszcze mniej, na trzeci dzień także dał jeszcze mniej i on już zupełnie nic nie brał do gębe i buł całkiem odzwyczajone, to wtem on ten paszkudnik wziął i zdechł.

To ja sobie miszlę, co ja nie mam szczęszcza na tego szwiat, bo jak mój kuń buł już odzwyczajone od jedzenia, to un mnie zrobił takie brzydki interes i zdechnął!...

Odgryzł się.



— Handeles chodźcie tutaj mam jeden bucik do sprzedania!
— Niech go pani zdrowo schodzi na jednej nodze!

W SKLEPIE.

Kupiec. Czy jedwab ma być czarny czy czerwony?

Służąca. E! wszystko jedno... jaki pan da. Nasza pani ma krótki wzrok.

Dlaczego Jankiel nie wziął Sury?

(Prawie autentyczne.)

Pan się pita, dlaczego ja się ożeniłem z młode dziewczyne, które ma wszystkiego w porządku a nie z Surą, co ma trzech tysząców posagu? Ja panu co powiem: Każde człowiek, to un ma serce. Jeden do ładne kunie, drugi do handel a jeszcze jeden, to un tak szę zakocha w kubitę, że cztery dni nic nie je, a później kupi dwa łokcze i pół, sznurek od cukru i sobie powiesi, albo otruje z rewolwerem i zostawi ojca i matkę sierotami. Mnie się spodobała Ita i ja ją chciałem ze sobą ożenić, ale ojciec, wujaszek od śledzi i czocze Kanarek z przeczywka powiedzieli:

— Jankiel, ty potrzebujesz nie być waryat i ożenić się z Sure, co ona ma złoty zegarek, trzy tysiąców kerbeł posagu i dwa bardzo srebrne lichtarze. Założycie sobie sklepik z koszerne wędlinę i będziecie mieli dużo dzieci, dwie szafy z pełno bieliznę.

To ja poszedłem do Ite, wszystko powtórzyłem, a ona bardzo płakała i rodzice też, że nawet miszures kupił w aptece za dwa grosze kwas do uspokojenia, a że przyniósł własną flaszkę to wystarczyło na cztery osoby.

Jutro to ja całkiem nie spałem, tylko miszlałem trochę o Itę, a trochę o Sure, a jak szę obudziłem, to na moich nogach siedziała swatka.

— Ty szę ubierz w nowy hałat — tak ona powiedziała — i wieczorem pójdziemy do państwa Fijołek, ja przyjde o ósmę, ale sze nie spóźnij, bo jeszcze mam swaty u Gącpureców i ja nie mogę spóźniać. Wieczorem to ona przyszła, a ja potrzebował em z nią iść, bo tak chciał ojciec, matka, czocze Kanarek, zamężna siostra Gołębnik i cała famyłyja.

Ja szedłem, ale sobie miszlałem, co ja będę zrobił taki kawał, że z tego nic nie będzie, bo moją żoną będzie koniecznie Ita. My przyszli do Fijołków. To był piątek, na stole stojali ryby szczupaki a na dworze była pogoda. To swatka poszła do matki, trąciła ją z łokciem w brzuch, a panna co una mnie jeszcze nie znała całkiem, to una z pięścią tarła najprzód prawe oko a potem lewe oko, a ojciec ze mną gadał, ale pan nie zrozumie, bo to było po żydowsku.

A ja zaro zwąchałem, że potrzeba do żadne głupstwo nie dopuścić, to ja uszadłem przy otwarte okno i oglądałem sobie

gwiazdy chociaż nie lubię ten interes, bo świeci, ale nie można zastawić w żaden lombard.

— Nu Icie — mówi stary Fijołek — twój tata jest szklarz, to żaden interes, bo kto nie handluje, ten jest golec, ale ja na to nie patrzę i dam tobie trzy tysiące rubli, dwóch szafy z pełno bielizny, dwa srebrne lichtarze i córkę, co jest bardzo w porządku.

Zaraz chciał przynieść złoty zegarek i jego mnie dać przy świadkach, ale rusza z głową.

— Na co ty Jankiel patrzysz w gwiazdów?

A ja na to tylko czekałem i powiadam, żeby jemu zrobić kawał.

— Ja sobie patrze i już narachowałem oszemdziesiąt dziewięć gwiazdy, ale to jeszcze nie wszystkie, bo brakuje ze szedem miljony.

— Po co ty potrzebujesz ich rachować?

— Ja bardzo lubię szę tem zajmować a jak dostanę posag Sąry to zaraz wybuduję obserwatoryum astronomiczny.

— Astronomię, wus y dues a geszeft, czy to daje procent?

To swatka była cała czerwone, a potem to una była żelione jak butelkowe szkło.

— Interes to nie jest — mówię — ale ja szę lubię zabawić z gwiazdami, to moja fantazya.

To Fijołek mruknął „a meszygiene“ i ruchał kilkanaszcze razy z ramionami, Surę kazał iść do kuchni, ze mną już nie gadał a swatkę wirzucił na ciemnych schodów.

Jak ja wracał, to swatka była biała jak szczana i wimyszłała:

— Żebyś ty spuchł, okradłeś mnie na czterdzieści rubli prowizyi, co bym od stron dostała za ten interes, to ja tobie przeklnę od spuchnięcze wątroby.

W domu był też gwałt, okrzyczeli mnie za waryata, a ja sze szmiałem i w tydzień później ożeniłem szę z Itą.

Jeszcze pan nie musi nie wiedzieć, co Ita miała pięcz tysiące posagu i bez to ja ją kochałem lepiej, jak Surę, ale rodżyce nic nie wiedzieli i dopiero później, jak im pokazałem gotówkę, dżywowali szę:

— Icele is a kluger menś!

Teraz pan wie, dlaczego ja szę nie żeniałem z Surą.

M. Igdalek.

Walc wojny.

(Na nutę „Walca nocy“ H. Zbierzchowskiego).

To jest pieśń której domem świat cały
Straszna i grożna jak śmierci dzwon
To jest piosenka rycerzy chwały
Melodyą pieśni granatów grom
Kogo na polu lub w leśnej gęstwinie
Doleci tej strasznej piosenki dźwięk
Ten nie jest pewny żyć będzie, czy zginie
A włosy jeży mu lęk.

(chór Refrain)

Gdy ciemność zapada
Pożary w oczach zapłoną
Do naszych serc się zakrada
Jakaś szalona moc.
Hej śmierć niech zawyje
Bagnety w piersi zatoną
Śmielej i lepiej się bije
W ciemną i mglistą noc.

II.

Zamek w kieszeni, karabin w ręku,
Gdy nieprzyjaciel ukryty w mgle
Idziem bez huku, idziem bez lęku
Ataki nocne nie są tak złe.
Czasem w okopach żołnierz się kryje
Lecz go tam gnębi deszcz, śnieg i mróz
Gdy się wychylisz kula cię zabije
Lub w serce wedrze się nóż.

(chór Refrain).

Gdy ciemność zapada
Pożary, w oczach zapłoną
Do naszych serc się zakrada
Jakaś szalona moc
Hej śmierć niech zawyje
Bagnety w piersi zatoną
Śmielej i lepiej się bije
W ciemną i mglistą noc.

III.

Była tak cudna, jak ranna jutrzenka
Jak Fakir znosiłem tysiąc jej prób
Zemstę przysiągłem, krwi łaknęła ręka
Gdy mych kolegów ujrzałem grób
Raz na patroli, gdy wszedłem do lasu
Padła komenda gotój, cel, pal — !
Chciałem wystrzelić, lecz nie miałem czasu
Bo w piersi uczułem stal.

Języczek przyjaciółki.



— Ty! Mańka jakaś zakatarzona.
— Pewno się przeziębiła wczoraj na wycieczce.
— Hm... hm... to tylko wiem, że jeździła wczoraj z młodym Pietrowskim, który się już od kilku dni skarżył na katar!...

(chór Refrain).

Gdy ciemność zapada
Pożary w oczach zapłoną
Do naszych serc się zakrada
Jakaś szalona moc
Hej śmierć! niech zawyje
Bagnety w piersiach zatoną
Śmielej i lepiej się bije
W ciemną i mglistą noc.

IV.

Miesiąc upłynął w bolu i żalu
O wielki Boże! od tego dnia
Gdy ciężko ranny leżę w szpitalu
Smutną i tęskną jest dola ma
I tylko czasem gdy noc mię otoczy
Za oknem zaszumi żałośny wiew
W wielkiej gorączce przymykam swe oczy
I przez sen słyszę ten śpiew.

(solo Refrain)

Gdy ciemność zapada
Pożary w oczach zapłoną
Do naszych serc się zakrada
Jakaś szalona moc
Hej śmierć niech zawyje
Bagnety w piersiach zatoną
Śmielej i lepiej się bije
W ciemną i mglistą noc.

Z melodyi Tatrzańskich.

Dał rendez-vous pewnej damie
Ignaś na Tatr panoramie;
Umawiali się zbyt głośno,
Więc... małżonek czeka w bramie.

Gdy już dążą ręka w rękę
Na skaliste patrzeć wirchy,
Mąż na plecy mu przykłada
Coś nie z puchu i nie z irchy.

Jęknął Ignaś aż przechodniów,
Jak w zwierzyńcu lęk przenika...
Szumią jodły na gór szczycie,
Smutna dola taternika!